



GAZETA GDANŃSKA

10
FEN.

Nr. 200 ABCDE

Sobota-Niedziela, 3-4 września 1938

Rok XLVIII

Aleksandrów Kulawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Sdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartusy, Kościerzyna, Lipne
--- Nowe-Miasto, Rybin, Sępólno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Weiherowo, Wyrzysk ---

Ludność polska w Gdańsku może liczyć zawsze na pomoc Polski

Nie podoba się to gdańskiej prasie niemieckiej

(t. s.) Niemieckiej prasie gdańskiej zarówno „Danz. Neueste Nachrichten” jak i „Vorpostenowi” nie podoba się Dzień Wychowania Fizycznego Młodzieży Polskiej, jaki odbędzie się 11 września w Gdańsku. Dzienniki te przyczepiają się do tego faktu, sugerując jakoby stanowić on miał najlepsze zaprzeczenie ostatnich zajęć antypolskich.

Nie mając dość odwagi cywilnej, aby potępić napaści na Polaków czy zamieścić oparte na faktach pismo Zw. Harcerstwa Polskiego, prasa niemiecka po takie swoiście wykombinowane „zaprzeczenie” sięga do źródła polskiego.

Przedmiotem uwag „Vorpostena” stała się także deklaracja Gminy Polskiej Zw. Polaków, zwłaszcza ten jej wyjątek, w którym wskazuje, że Polacy w Gdańsku mogą zawsze liczyć na pomoc całej Polski. Znamienne, że to właśnie nie podoba się również „Vorpostenowi” w

odezwie polskiej w sprawie Dnia W. F.

To ich boli. Nic nie szkodzi: niech boli!

Gdy w szkole był duch obcy...

Pomorska młodzież szkolna w walce o niepodległość

Patrz str. 7

P. Wojewoda Pomorski min. Raczkiewicz do młodzieży szkolnej na Pomorzu



P. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz

Przywódcą Niemców sudeckich u Hitlera

BERCHTESGADEN. Przewódca stronnictwa Niemców sudeckich Konrad Henlein wczoraj przed południem odbył dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Jak informują z kół rządowych, już

przed wczoraj Henlein złożył kanclerzowi Hitlerowi wizytę, która trwała kilka minut. W kołach urzędowych zaprzeczają wiadomościom, jakoby już wczoraj kanclerz Hitler odbył z Konradem Henleinem kilkugodzinną rozmowę. Wiadomość ta jest uważana za bezpodstawną, podobnie jak i pogłoski o rzekomych konferencjach, które miały odbyć się w Berchtesgaden.

BERCHTESGADEN. Kanclerz Hitler przyjął wczoraj przewodcę Niemców sudeckich Konrada Henleina, który na życzenie lorda Runcimana zapoznał go z dotychczasowym stanem rokowań z rządem praskim. Jak zaznacza niemieckie biuro informacyjne, kanclerz Hitler okazał duże zainteresowanie dla udzielanych mu przez Henleina wyjaśnień, przy czym zaznaczyła się zupełna zgodność poglądów w ocenie sytuacji. Konrad Henlein, po zjedzeniu obiadu w towarzystwie kanclerza, opuścił po południu Berchtesgaden.

„Czesi stanowią mniejszość” — pisze dziennik angielski

LONDYN. Angielskie pismo „Daily Mail” omawiając zagadnienie czeskosłowackie, wyraża pogląd, że chodzi obecnie o zadecydowanie o przyszłości Czechosłowacji. Jedynym rozwiązaniem tej kwestii jest udzielenie przez Czechosłowację w szybkim czasie daleko idących ustępstw mniejszościom narodowym. „Daily Mail” stwierdza, że pod względem liczebnym Czesi stanowią mniejszość na terytorium, na którym sprawują władzę. Jest wielką przeszkodą, że Czesi nie poczynili ustępstw, gdy tylko zostały wysunięte żądania ze strony mniejszości. Dopiero po targach Czesi przyznają to, co powinni byli uczynić od razu na wstępie. Zdaniem autora, jedynym rozwiązaniem jest udzielenie przez Pragę mniejszościom narodowym całkowitego samorządu.

Ekzekucja w Niemczech

BERLIN. Wczoraj rano wykonano wyrok śmierci na 36-letnim Erneście Weisserze, skazany 16 czerwca r. b. za zdradę tajemnic państwowych i za kradzież.

Naczelny Wódz protektorem akcji budowy szkół

Pan Marszałek Polski Edward Śmigły - Rydz przyjął protektorat nad Towarzystwem popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych.

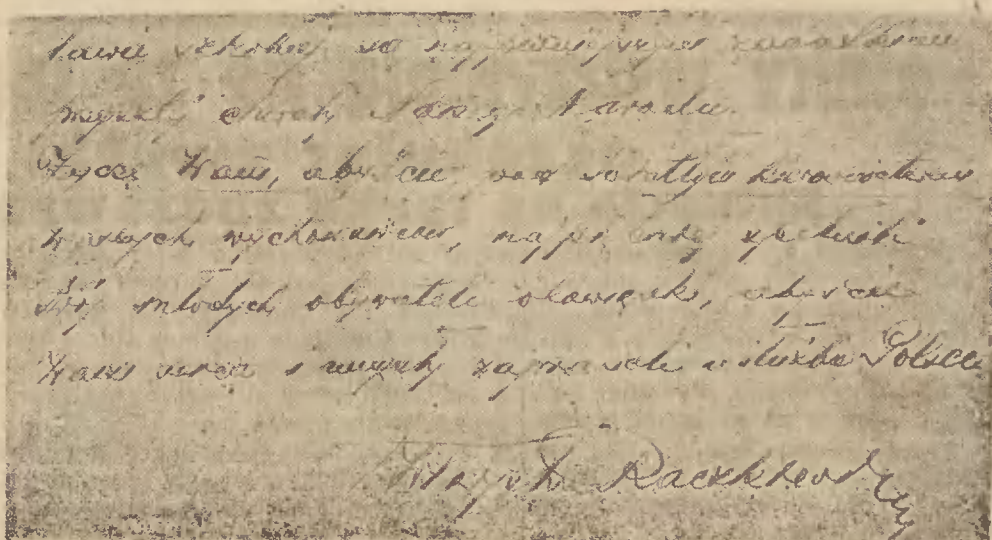
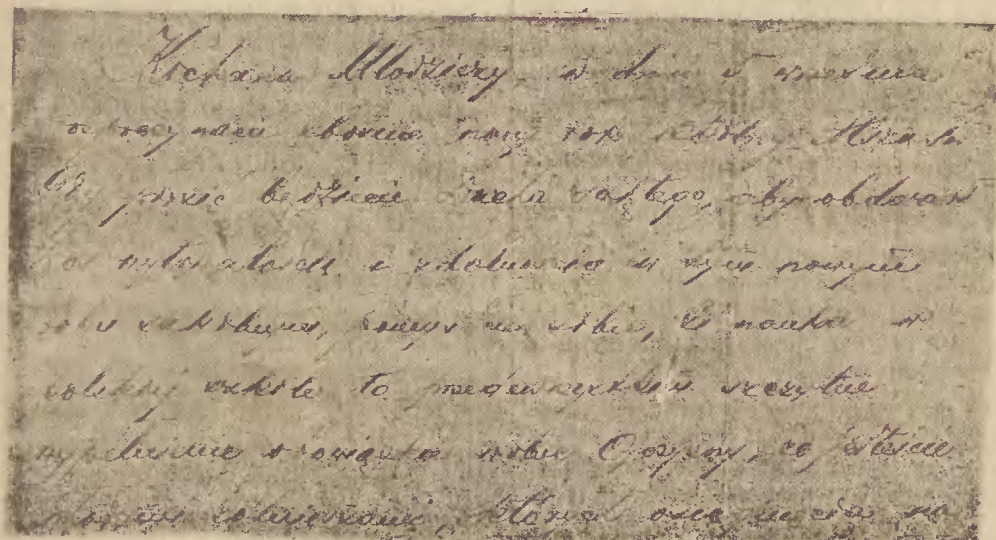
Wojska egipskie na granicy palestyńskiej

KAIR. Egipskie ministerstwo wojny bada projekty fortyfikacyj na wybrzeżach Morza Czerwonego.

Prasa egipska podaje wiadomość o wysłaniu wojsk egipskich na granicę palestyńską. Przyczyną tego zarządzenia był atak powstańców arabskich na stację Khan Yunes, położoną w odległości kilku km od granicy egipskiej.

Pokójczy wojna?

3-cią część tego reportażu politycznego odkładamy z powodu braku miejsca do numeru wtorkowego



Kochana Młodzieży, w dniu 5 września rozpoczynacie zbożnie nowy rok szkolny Mszą św. Gdy proszę będziecie Duchą Świętego, aby obdarował Was wytrwałością i zdolnością w tym nowym

roku szkolnym, pomyślcie sobie, że nauka w polskiej szkole to przede wszystkim szczerne wypełnienie obowiązku wobec Ojczyzny, że jesteście młodymi żołnierzami, których osiągnięcia na la-

wie szkolnej są najpewniejszym zadatkiem przyszłej chwały Naszego Narodu. Życzę Wam, abyscie, pod światłym kierownictwem Waszych wychowawców,

najpiękniej spełnili swój młodych obywateli obowiązek, abyscie Wasze serca i umysły zaprawiali w służbie Polsce.

Władysław Raczkiewicz

Wykrycie spisku antysowieckiego w Kijowie

Masowe aresztowania wśród oficerów

Jak donoszą z Kijowa, wykryto tam w stacjonowanych oddziałach kijowskiego okręgu wojskowego centrum nacjonalistów ukraińskich. Organizacja ta nosi nazwę „Mladoros”. Członkowie jej mieli dobrze zorganizowaną łączność z działającymi na terenie Polski, Czechosłowacji i Niemiec narodowymi organizacjami ukraińskimi. W samym garnizonie kijowskim uwięziono dotychczas około 70 młodszych oficerów, lecz na tym nie koniec, gdyż aresztowania trwają. Centrali „Mladoros” zarzucają organizowanie kontrrewolucyjnych komórek na terenie Kijowszczyzny oraz przygotowanie do obalenia władzy sowieckiej za pomocą

przewrotu, a wreszcie planowanie odczerpania sowieckiej Ukrainy w celu utworzenia nacjonalistyczno-faszystowskiego państwa ukraińskiego.

Wykrycie tego antysowieckiego spisku wywołało duże wrażenie w sferach rządu centralnego Sowietów, liczącego się poważnie z wybuchem wojny na zachodzie. To też śledztwo prowadzone jest z niezwykłym pośpiechem i energią przez władze wojskowe i funkcjonariuszów Ludowego Komisariatu Spraw Wewnętrznych. Równocześnie prowadzona jest na szeroki skalę militaryzacja zachodniej granicy Związku Sowieckiego.

wszelkim sposobem zamykaniu cerkwi. Władze sowieckie pod pozorem, że dana świątynia grozi zawaleniem — plombują ją. Aby temu zapobiec — ludność zbiera z największym wysiłkiem potrzebne fundusze i dokonywuje na własną rękę remontu. Między innymi w mieście Ordżonikidze (Kaukaz północny) komсомолец Arifulin, prezes krajowego „związku wojujących bezbożników” zbierał potajemnie pieniądze na remont cerkwi, której groziło zamknięcie. W Mińsku po zamknięciu ostatniej czynnej cerkwi, ludność zbierała się na cmentarzu na potajemne nabożeństwa. W czasie licznych obław, milicja sowiecka często aresztuje ludzi, zajmujących wysokie stanowiska w administracji państwowej i należących nawet do partii komunistycznej. W Serpuchowie (pod Moskwą) robotnicy zebrał specjalny fundusz na urządzenie kaplicy, w której odbywały się nabożeństwa.

Współczesne katakumby

Ludność Sowietów wykonuje praktyki religijne pokryjomu

Po kilku latach względnego zahamowania, fala prześladowań religijnych w Sowietach znowu przybiera na sile. Liczne aresztowania wśród duchowieństwa, zamykanie świątyń, zaciekle propaganda antyreligijna — wszystko to jednak nie może zabić wiary wśród ludów, zamieszkujących Rosję Sowiecką.

Ludność pozbawiona możliwości jawnego wykonywania praktyk religijnych — robi to pokryjomu. Ostatnio rozpowszechnił się zwyczaj symbolicznego przyjmowania sakramentów. Wierni umawiają się z duchownym, odległym nieraz o kilkaset kilometrów, który o pewnej określonej porze odprawia u sie-

bie w domu nabożeństwo. W tym samym czasie ludność chrzci dzieci, zawiera śluby i grzebie zmarłych.

Ludność przeciwstawia się również

Aromatyczna,
mocno naparująca

HERBATE

kupuje się najkorzystniej tylko w firmie

B. Hozakowski,

Toruń, Mostowa 28.
Telefon 2181. (1330)

Urzędniczka z Bydgoszczy utonęła w morzu

Tragiczna przejażdżka kajakiem w pobliżu portu gdyńskiego

Podczas kąpiei w morzu, na przeciw plaży gdyńskiej przy basenie jachtowym, wybrała się na przejażdżkę na kajaku młoda panna. Kiedy po 15 minutach kajak nie powrócił z żeglarką, wysłano natychmiast łódź ratunkową. Wszelkie poszukiwania nie dały jednak żadnego rezultatu. Zachodzi więc przy-

puszczenie, że fale pochłonęły kajak wraz z żeglarką.

W trakcie dochodzenia okazało się, że nieszczęśliwą żeglarką była mieszkanka Bydgoszczy, Zofia Ujazdowska, urzędniczka pewnej firmy handlowej, przebywająca w Gdyni na urlopie wypoczynkowym.

Nasza nowa powieść w przyszłym tygodniu

Samolot uległ w walce z... motylami

Niedawno prasa podała, że w Niemczech pojawiły się obrzymie ilości gąsienic, które m. in. na jednej z linii kolejowych spowodowały zatrzymanie komunikacji. Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Niedawno prasa włoska donosiła o wydarzeniu, które mimo całej swej nieprawdopodobności jest jednak zupełnie prawdziwe. Było to pod Bari. Jeden z samolotów wojskowych natknął się na wysokości 2 tys. metrów na chmurę białych motyli, ciągnącą na przestrzeni kilku kilometrów. Pilot zbagatelizował nieoczekiwaną przeszkodę. Cóż mu — sądził — mogą zrobić biedne motyle. Owady tymczasem wpadały tysiącami do kabiny lotnika, oślepiły go, osiadały na przyrządach, utrudniając normalne prowadzenie samolotu. Wciągnięte przez wlr powietrza motyle dostały się do motoru, zatkały wszystkie przewody. Motor przestał działać. Pilot musiał skokiem ze spadochronu ratować się przed katastrofą. Samolot unieruchomiony przez motyle runął na ziemię. Jest to jedyny, przynajmniej dotychczas wypadek pokonania potężnej maszyny przez motyle.

Daladier zdemaskował komunistów Jego stanowcze: albo-albo

PARYŻ. Posiedzenie komisji spraw wojskowych izby deputowanych, przed którą premier Daladier złożył wyjaśnienia, dotyczące zagadnień obrony narodowej i konieczności przedłużenia czasu pracy w przemyśle obrony narodowej, obfitowało w szereg ciekawych momentów politycznych. Charakterystycznym momentem obrad,

świadczącym o zasadniczym konflikcie między obecnym rządem, a komunistami, był incydent, jaki wydarzył się między premierem a deputowanym komunistycznym Carnavin.

Premier Daladier — wyjaśniając ostatnie zarządzenia na rzecz wzmożenia produkcji — zaatakował taktykę komunistów

francuskich, twierdząc, iż komuniści robią wszystko, aby pchnąć Francję w awanturę wojenną, a jednocześnie sabotują dzieło obrony narodowej.

Gdy poseł komunistyczny Carnavin usiłował wszcząć polemikę z premierem, wysuwając argument, iż nie można mówić o zwiększeniu godzin pracy, dopóki nie zostanie rozwiązana sprawa bezrobocia, premier wówczas odpowiedział:

„Ile razy wysuwałem żądanie zwiększenia czasu pracy celem wykonania jak najpilniejszych zamówień dla wojska, komuniści i ich przyjaciele zawsze i kategorycznie mi go odmawiali.

Nie chcę alarmować opinii publicznej, lecz także nie można usypiać czujności społeczeństwa. Albo zdecydujecie się na umożliwienie zwiększenia produkcji na cele obrony narodowej, albo Francja musi zrezygnować z roli wielkiego mocarstwa, co w konsekwencji musiałoby doprowadzić do zmiany całej polityki zagranicznej.

Wystąpienie premiera było zdemaskowaniem taktyki polityki francuskiej partii komunistycznej, która prac do zbrojnego konfliktu, sabotuje francuską obronę narodową. Wyniki wojny dla partii komunistycznej są obojętne, bowiem wojnę komuniści uważają za środek do wywołania rewolucji międzynarodowej.

Anglia broni Żydów Ma za złe Mussoliniemu ostatnie zarządzenia

BERLIN. Angielskie pismo „Daily Telegraph” w artykule wstępnym krytykuje akcję rządu włoskiego skierowaną przeciwko Żydom. Dziennik pisze, że podjęte przez Włochy kroki przeciwko Żydom wywołały w Anglii pewne zdziwienie, albowiem Włochy jeszcze w lutym oświadczyły, że nie posiadają t. zw. kwestii żydowskiej, liczba bowiem Żydów mieszkających w tym kraju wynosi

tylko około 50.000.

W Berlinie zwracają uwagę na pewną sprzeczność zachodzącą między artykułem „Daily Telegraph” a stanowiskiem prasy angielskiej, która jednogłośnie poparła postanowienie związku lekarzy angielskich sprzeciwiających się imigracji Żydów i lekarzy żydowskich do Londynu.

Rolnicy wstrzymują się ze sprzedażą zboża

oczekując wyższe ceny Sytuacja na rynku zbożowym Pomorza

Na pomorskim rynku zbożowym w miesiącu sierpniu sytuacja w zakresie cen kształtowała się niepomyślnie dla rolnictwa. W ciągu tego miesiąca ceny zbóż na rynku pomorskim wykazywały silną tendencję zniżkową, przy czym największy spadek w notowaniach giełdowych wykazały ceny żyta. Poziom cen giełdowych żyta obniżył się w tym okresie o 4,00 zł na kwintalu (podwójnym centnarze), a poziom pszenicy o 2 zł na kwintalu. Należy przy tym zaznaczyć, że wobec niewyjaśnionej sytuacji na rynkach zbożowych, ceny otrzymywane przez rolników kształtowały się znacznie poniżej cen orientacyjnych, notowanych na giełdach zbożowo-towarowych, przy

czym rozpiętość tej różnicy cen była znacznie wyższa, niż w tych samych okresach lat ubiegłych. W związku z bardzo wczesnym uruchomieniem kredytów pod rejestrowy zastaw zboża, jak w ogólności ogłoszenie przez rząd zasad prowadzenia nowej polityki zbożowej, w bieżącym roku gospodarczym podaż zbóż z nowych zbiorów była ograniczona do tego stopnia, że większe młyny handlowe były zmuszone sprowadzać zboże z dalszych województw, a nawet z W. M. Gdańska. Zaznaczyć należy, że przydział kredytów pod zastaw zboża dla Pomorza był w tym roku znacznie większy niż w roku ubiegłym. Pomimo to, dzięki usilnej propagandzie Pomorskiej Izby

Rolniczej oraz organizacji rolniczych, przydziały te już obecnie zostały prawie że w całości wykorzystane, tak że zachodzi potrzeba poczynienia starań o dalsze kredyty.

W ostatniej dekadzie miesiąca sierpnia rolnicy wstrzymali się prawie całkowicie ze sprzedażą zboża, oczekując wyższe cen pod wpływem działania ustawy z dnia 5 sierpnia 1938 r. o środkach finansowych na popieranie gospodarzo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych oraz zapowiedzianych w pierwszych dniach września zakupów interwencyjnych przez rząd i wojsko.

Mussolini u króla Barysa

RZYM. Król Borys bułgarski, przebywający obecnie z włoską rodziną królewską na wywczasach letnich we Włoszech, przyjął premiera Mussoliniego, z którym odbył dłuższą rozmowę.

Rozmowa dotyczyła niewątpliwie całokształtu obecnego położenia międzynarodowego.

Posłowie sudecko-niemieccy u Benesa

PRAGA. Wczoraj rano o godz. 10,45 przedstawiciele Niemców sudeckich do rokuwań z rządem czechosłowackim, posłowie partii Niemców sudeckich Kundt i Szebekowski przyjęci byli przez prezydenta Benesa.

Przeszło połowa zapasów złota całego świata znajduje się w Ameryce

Zapasy złota amerykańskiego skarbu osiągnęły 27 sierpnia br. rekordową sumę 13.032 milionów dolarów, czyli około 55 proc. zapasów złota całego świata.

W przeciągu ostatnich tygodni w związku z niepewną sytuacją w Europie, do Stanów Zjednoczonych napływało obce złoto wartości 25 milionów dolarów tygodniowo. Nie są to jednak cyfry najwyższe. W czasie bowiem okresu najwyższego napływu złota z Europy do Stanów Zjednoczonych, na wiosnę roku 1937 napłynęło do Ameryki tygodniowo złota za 60 milionów dolarów.

Polknął żyłkę po zerwaniu z narzeczoną

SOSNOWIEC. W stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Sosnowcu 24-letniego Grabowskiego, który po rozmowie z narzeczoną, gdy ta mu oświadczyła, że zrywa z nim, ponieważ go nie kocha, polknął żyłkę połamaną na kawałki.

Osoby dotknięte cierpieniem żołądka, jełt, nerek, wątroby lub cierpieniem żółciowym, biorą chętnie rano na czczo szklankę naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa, ponieważ powoduje ona bezbolesne, niezawodne wypróżnienie i dodatnio wpływa na prawidłową przemianę materii. — Zapytajcie Waszego lekarza. (11685)

POKOJE

czyste, wygodne, ciche i tanie
z wodą bież. i telefonem

w Warszawie, blisko Dw. Gł.

w HOTELU ROYAL

ul. Chmielna 31.

Kawiarnia (920) Bezpl. garaż

Czy szkolnictwo powszechne na Pomorzu idzie naprzód?

Szkolnictwo powszechne na tak eksponowanym terenie jak Pomorze, należy w hierarchii zagadnień regionu do rzędu problemów najważniejszych. Tezy tej bliżej nie potrzeba motywować.

Jak wygląda szkolnictwo powszechne na Pomorzu? Czy w tej dziedzinie widać postęp czy też zastój — oto pytania, które nasuwają się każdemu obywatelowi troszczącemu się o los tej ziemi nadmorskiej.

Postaramy się odpowiedzieć na nie w ramach, na jakie pozwala artykuł dziennikarski.

Postęp jest niewątpliwy. Braki i niedomagania, które odziedziczyliśmy po zaborcach, są usuwane w miarę posiadanych środków; zanim jednak przystąpimy do wykazania poszczególnych plusów, chcielibyśmy wskazać na owe — naszym zdaniem — przełomowe zdarzenie w dziejach szkolnictwa Pomorza, tj. restytucję kuratorium pomorskiego w Toruniu.

Kuratorium pomorskie istnieje od początku ub. roku szkolnego, i w ciągu tego roku sprawy szkolne na Pomorzu weszły na inne tory. Widać większą ini-

pic, boć trudno kierować szkolnictwem na Pomorzu z odległego Poznania.

Po rozszerzeniu granic województwa



DR. RYNIWICZ
kurator Okręgu Szkolnego Pomorskiego.
pomorskiego, powiększył się także teren działania Kuratorium w Toruniu. Za-

które przyniosły inne zagadnienia i potrzeby.

Weźmy przykład! Na terenie starego Pomorza nie było dzieci po za szkołą. Szkolnictwo ogarniało tu całą działkę w wieku szkolnym. Przyłączone cztery powiaty województwa warszawskiego zaś weszły do Pomorza z klęską braku miejsc dla wszystkich dzieci, ze znacznym procentem dzieci poza szkołą. Kuratorium w Toruniu postawiło sobie za zadanie usunięcie tej klęski na nowych terenach. Dzisiaj w byłych powiatach województwa pomorskiego szkolnictwo jest przygotowane do wchłonięcia wszystkich dzieci w wieku szkolnym tak, że z radością możemy stwierdzić, że na całym Wielkim Pomorzu nauczanie powszechne jest realizowane w stu procentach.

Co zrobiono w dziedzinie podniesienia poziomu szkolnictwa powszechnego na Pomorzu? Jak wiadomo, szkolnictwo pomorskie, aczkolwiek dysponujące dość gęstą siecią szkolną, ma jedną wielką wadę, że ma jeszcze zbyt mały procent szkół wyższego stopnia (ośmioklasowych). Ołbrzymią przewagę mają szko-

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DLA DOROSŁYCH ZE ZNFABR.
KOWALSKINA
złoty się również
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE 12240

Na ogólną liczbę ok. 2.000 szkół powszechnych w całym województwie jest jeszcze ok. 1.500 szkół jedno- lub dwuklasowych, a tylko ok. 500 wyższego stopnia (kilku klasowych).

Ale już korzystniej przedstawia się to zagadnienie w innym porównaniu cyfrowym.

Ogółem na terenie Wielkiego Pomorza chodzi do szkoły powszechnej 300 tys. dzieci, z tego do szkół jedno- lub dwuklasowych uczęszcza 55 procent, a do szkół powszechnych wyższego stopnia 45 procent. A więc stosunek wypada tu bardziej pocieszająco: połowa i połowa.



WYMOWNE ZESTAWIENIE. Z lewej strony: Dawna szkoła powszechna w Gowinie pow. morski. — Z prawej nowa szkoła w Gowinie, wybudowana obecnie.

cyjatywę w rozwiązywaniu trudności, większy rozmach...

Zbawienna ta zmiana musiała nastą-

dania różniczkowały się znacznie, w skład pomorskiego okręgu szkolnego bowiem weszły tereny b. Kongresówki,

ly jedno- lub dwu-klasowe, co odbija się szkodliwie na poziomie umysłowym ludności, zwłaszcza wiejskiej.

Porównanie to wypada dla tego tak korzystnie, że władze szkolne gdzie mogą organizują nowe szkoły powszechne wyższego stopnia lub też ułatwiają napływ młodzieży wiejskiej ze szkółek wiejskich do 7-klasowych miejskich.

Co zrobiono w dziedzinie budownictwa szkolnego?

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

8-klasowe gimnazjum można już uważać za zlikwidowane. W czerwcu opuścili sale szkolne ostatni uczniowie 8-ej klasy gimnazjalnej i składali egzaminy dojrzałości wedle dawnych przepisów i form, obowiązujących przy tego rodzaju „maturze“.

W rozpoczynającym się właśnie nowym roku szkolnym już ani 7-ej ani 8-ej klasy gimnazjalnej nie ma. Jest natomiast zarówno 1-sza jak i — po raz pierwszy — 2-ga klasa liceum ogólnokształcącego. I to liceum wielogatunkowe: humanistycznego, klasycznego, matematyczno - fizycznego, przyrodniczego.

Po raz pierwszy też z końcem roku szkolnego, który właśnie się rozpoczyna, odbędzie się „matura“ wedle zgoła innych norm niż te, jakie dotychczas obowiązywały w szkolnictwie średnim.

Dotychczas było bowiem tak, że każdy uczeń 8-ej klasy gimnazjalnej był obowiązany wykazać się przy egzaminie dojrzałości z jednakowego zasobu wiadomości. Każdy musiał „umieć“ i język ojczysty, i starożytny, i język obcy, i historię i geografii, i matematykę i fizykę. Podstawą bowiem programu starego gimnazjum było produkowanie „wszechwiedków“, było objęcie nauką wszystkich gałęzi wiedzy — bez względu na uzdolnienia i zamiłowania poszczególnych uczniów — i bez względu na to, w jakim kierunku zamierzają studiować na wyższej uczelni.

Obecnie to ogólne przygotowanie ograniczone zostało do czteroklasowego gimnazjum, po czym w 2-klasowym liceum następuje już specjalizacja: nacisk zostaje położony na pewien tylko dział wiedzy, więc albo humanistyczny, albo matematyczno - fizyczny, albo przyrodniczy, albo też już ściśle zawodowy (w rozmaitego typu liceach zawodowych).

Uproszczona matura

To też wraz ze zmianą zasadniczej podstawy nauczania, następuje obecnie reforma sprawdzianów uzyskanej przez ucznia w liceach wiedzy — „matury“.

Na temat „matury“ toczyła się — nie tylko w sferach nauczycielskich, lecz również i w opinii publicznej, a zwłaszcza w kołach rodzicielskich — bardzo długotrwała i obszerna dyskusja. Gdy jedni uważali ją za zbędny przeżytek, za udrękę dla młodzieży — inni widzieli w niej konieczny sprawdzian nabytej w szkole wiedzy, jedyny sposób zbadania dojrzałości i poziomu naukowego ucznia, opuszczającego szkołę średnią.

Obecnie ministerstwo oświaty przedstawiło o rezultatach tej dyskusji. Ukazał się właśnie „Regulamin egzaminu dojrzałości w liceum ogólnokształcącym“.

Więc „matura“ będzie. Ale zupełnie zreformowana i — co najważniejsze — uproszczona.

Jaki cel ma mieć ten egzamin? Regulamin ujmuje tę sprawę w słowa, że egzamin ma wykazać „poziom wykształcenia ucznia, jego ogólną dojrzałość umysłową i przygotowanie do podjęcia studiów w szkołach wyższych“.

W związku z tak pojętą zasadą, nowa „matura“ upraszcza znacznie całą procedurę egzaminacyjną, bo ogranicza egzaminowanie do tych przedmiotów, którymi uczeń zainteresował się już po ukończeniu 4-klasowego gimnazjum, wybierając wówczas specjalny typ liceum: humanistyczny, klasyczny, matematyczno - fizyczny, przyrodniczy.

Wszyscy uczniowie zatem muszą złożyć egzamin piśmienny i ustny z języka polskiego. Dla wszystkich obowią-

zkowy jest ustny egzamin z religii (z której jednak na wniosek egzaminatora uczeń może być zwolniony).

Natomiast poza tym w każdym typie liceum ogólnokształcącego „matura“ ogranicza się do bardzo niewielkiej ilości przedmiotów. A więc w liceum humanistycznym „maturant“ pisze zadanie z języka obcego (francuskiego czy niemieckiego), a ustnie odpowiada z historii, łaciny i obcego języka; w liceum klasycznym opracowuje na piśmie zadanie łacińskie, a ustnie wykazuje się wiedzą z historii i języka klasycznego (łacińskiego lub greckiego), w liceum matematyczno - fizycznym pisze zadanie matematyczne, a ustny egzamin ogranicza się do matematyki, fizyki i chemii; wreszcie w liceum przyrodniczym pisze zadanie tylko z fizyki, a ustnie odpowiada z biologii, chemii i do wyboru: z geografii i geologii lub fizyki.

W ten sposób cała „matura“ piśmienna ograniczona została do 2 wypracowań, a ustna do trzech tylko przedmiotów.

Cel zatem jest bardzo przejrzysty: z liceów ogólnokształcących rekrutować się będzie przeważnie młodzież, która zapelnia wyższe uczelnie (gdy absolwenci liceów zawodowych przeważnie wprost z nich wejdą w życie praktyczne, mając oczywiście również niezamkniętą drogę do wyższych studiów). Reforma obecna zmierza do tego, by do wyższych uczelni dostali się tylko ci, którzy poza „ogólną dojrzałością umysłową“ oporządżają również i odpowiednim „przygotowaniem do podjęcia studiów w szkołach wyższych“.

Sprawdzianem tej dojrzałości i tego przygotowania będzie zreformowana obecnie i wydatnie uproszczona „matura“.

B. S.

O czym się mówi:

„Deutsche Rundschau“ nie może się nauczyć przyzwyczajenia do stosunku do państwa, na terenie którego przebywa i stale podaje niemieckie okupacyjne nazwy miejscowości w województwach poznańskim i pomorskim. Tak więc pisząc o projektach urządzenia zjazdu niemieckiego związku gimnastycznego podaje, że zjazd ten miał się odbyć początkowo w miejscowości „Wollstein“, a następnie „Birnbaum“.

Czy to nie najwyższy czas, aby panowie z „Deutsche Rundschau“ nauczyli się przystających nazw polskich, obowiązujących urzędowo? Dla starszych panów, b. urzędników pruskich mogą sobie podawać niemieckie brzmienia w nawiasie.

„Birnbaum!“ Ktoby odgadł, że idzie o nasz polski Międzychód.

Polacy w Niemczech mają powód do zadowolenia. Mianowicie, ogłoszony został okólnik ministra spraw wewnętrznych o nadawaniu dzieciom imion nie niemieckich, z którego wynika, że polskie dzieci mogą otrzymywać polskie imiona.

Co kraj, to obyczaj. Niemcy w Polsce na zasadzie wzajemności nie mogą uzyskać tego rodzaju swobody, ponieważ polskie władze państwowe nie stawiają w dziedzinie nadawania imion żadnych szczególnych ograniczeń.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

I na tym polu szkolnictwo pomorskie, acz powoli, ale konsekwentnie idzie naprzód. Oto w tym roku jest w budowie ok. 170 izb lekcyjnych i 40 mieszkań dla nauczycieli; z tego budowę 125 izb lekcyjnych finansuje Towarzystwo Popierania Szkół Powszechnych sumą 285 tysięcy złotych.

Dalej są już gotowe plany nowej szkoły w Gdyni, położono fundamenty pod piękny gmach szkoły w Rumii, na ukończeniu zaś są szkoły w Pucku i Helu. Wszystkie nowe budynki odpowiadają najnowocześniejszym wymaganiom budownictwa szkolnego.

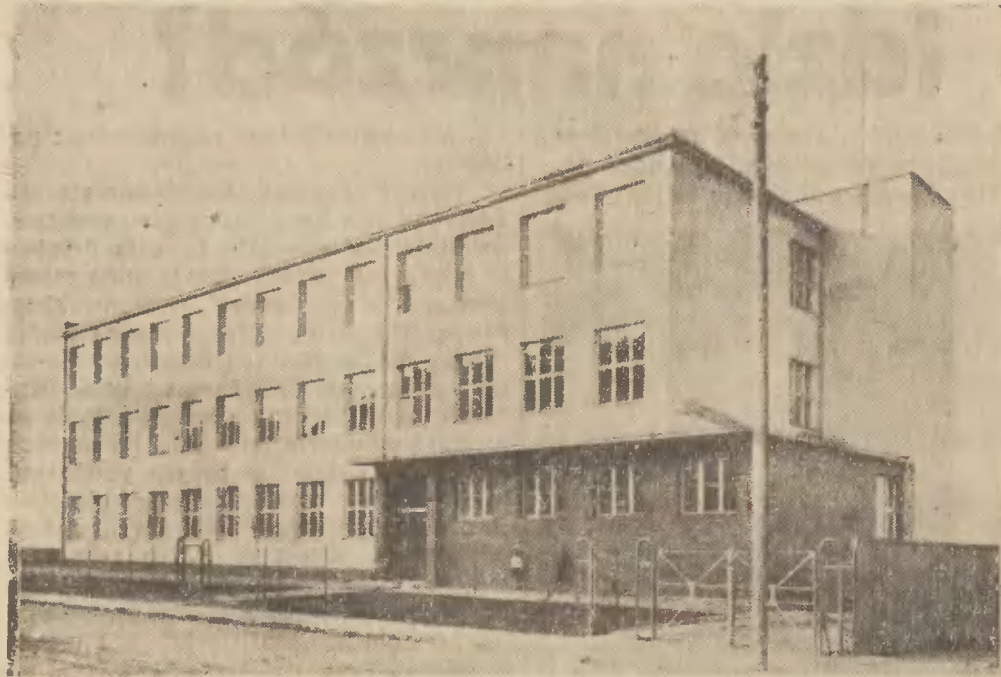
Znaczna część nowobudowanych szkół przypada na wybrzeże i północne części województwa pomorskiego, gdzie potrzeby w dziedzinie szkolnictwa wzrastają szczególnie gwałtownie.

Ten pobiczny szkic oczywiście nie obejmuje całości zagadnienia. Mimo plusów, wyżej wyliczonych, ciąży jeszcze wciąż nad naszym szkolnictwem zaniechania z czasów niewoli. Do ideału jeszcze bardzo, bardzo daleko.

Widać jednak, że postęp jest, i miło nam podzielić się ze społeczeństwem przekonaniem, że na tym odcinku nie ma zastoju i martwoty.

Jest to niewątpliwie zasługa kuratora pomorskiego dr. Ryniewiczza i naczelnika wydziału szkół powszechnych Po-

ne uznanie. Pokazało ono tak wielką imprezę, jak widowisko pomorskiej działalności szkolnej przed Naczelnym Wodzem



Nowa 7-klasowa szkoła powszechna nr. 4 w Gdyni na Oksywiu.

morskiego Kuratorium Szkolnego dr. Sparczyńskiego.

Nauczycielstwu pomorskiemu, które ofiarnie pracuje nad młodym polskim pokoleniem na Pomorzu, należy się osob-

no uznanie. Pokazało ono tak wielką imprezę, jak widowisko pomorskiej działalności szkolnej przed Naczelnym Wodzem

no uznanie. Pokazało ono tak wielką imprezę, jak widowisko pomorskiej działalności szkolnej przed Naczelnym Wodzem

Przegląd prasy Ciekawa polemika

Z dwóch przeciwnych stron doczekała się Stron. Pracy ataków na siebie. „Robotnik” w artykule p. Czapińskiego obrusza się na „intrygi” „Frontu Morges”, który zabiega rzekomo o „odciągnięcie” ludowców od socjalistów i pozyskanie ich dla swej polityki.

Na temat tego rodzaju wysiłków „Zwrotu”, organu Stron. Pracy („Front Morges”) pisze p. Czapiński:

„Ale intencje pp. zwrotowców są jasne. Chodzi właśnie o stworzenie tej „wielkiej przeszkody”, o której piszą. Czy nikła grupa „Zwrotu” chce zastąpić (!) ludowcom ten „dynamizm”, którego pono brak socjalistom?”

To intryga nader ciekawa. Już o niej głośno w prasie. „Zwrot” (i zapewne całe Str. Pracy) chciałby odciągnąć ludowców od socjalistów. W imię czego? A przecież Stronictwo Pracy jest pono „demokratyczne”, a jakże! „Nasz Przegląd” (25 ha.) pisze, że — „morłowcy” — trzymają się jeszcze starej taktyki, która polega na rywalizacji z P. P. S. w dziedzinie ludowców. Były poseł Korianty, korzystając z ciągłego kontaktu osobistego z b. premierem Witosem oraz ze skaputowania go jako współpracownika dla „Zwrotu” jest pewien, że uda mu się przeciągnąć co najmniej część (prawicową) ludowców ku sobie i oderwać ich od P. P. S. Wyrazem tych manewrów był zamieszczony w chadeckim „Głosie Narodu” artykuł ludowca Edwarda Brozka, pełen napaści na P. P. S.

Oto jakie „jesienne manewry” odbywają się na skromnym terenie Stronictwa Pracy. Nie pierwszy to raz „Zwrot” atakuje P. P. S.

Kłótnia Stronictwa Pracy z P. P. S. o ludowców wygląda nieco groteskowo. Możeby raczej należało zapytać Stron. Ludowe, co sądzi o tych namiętnych planach politycznych, robionych przez obie strony bez jego udziału.

„A B C” atakuje Stron. Pracy oraz jego organ „Nową Rzeczpospolitą” z innego powodu. Chodzi o masonerie.

„Drugą metodą, często przez masonerie stosowaną, jest bagatelizowanie sprawy masonskiej. W tej dziedzinie istnieje szeroko zakrojona współpraca piśmiennicza między różnymi kierunkami politycznymi. Prym trzymają tu tego rodzaju piśmienniczości „Wiadomości Literackie” i „katolicka” „Nowa Rzeczpospolita”. Zarzut ten postawiliśmy „Nowej Rzeczypospolitej” po jej artykule, w którym zestawia sprawę masonerii z „Tuzinką” i pryszczycą. Odpowiedź na te zarzuty, jak donosiła „Nowa Rzeczpospolita”, mamy otrzymać po 6 tygodniach, które widocznie są potrzebne temu piśmienniczo, na zebranie materiału, który mógłby je oczyścić od zarzutu popierania masonerii.

Nie chcemy w tej chwili przesądzać, czy poszczególni ludzie, czy pisma, które w taki, czy inny sposób stają się narzędziami taktyki masonskiej, działają jedynie w naiwności politycznej, czy też są świadomymi narzędziami. Aby odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by było posiadać rozgałęziony aparat wywiadowczy, który by z całą pewnością mógł ustalić najrozsadniejsze kontakty i związki masonskie. W tej chwili jednak nie jest to sprawa najistotniejsza. Często bowiem nieświadome narzędzia oddają większą usługę od świadomych agentów.”

A zatem, co mamy sądzić, według „A B C”, o „Nowej Rzeczypospolitej”

Dziennikarz hinduski w Gdyni

Przez kilka dni bawić będzie w Gdyni i na wybrzeżu dziennikarz hinduski dr. Behari Matur. Gość hinduski złożył dzisiaj wizytę w Urzędzie Morskim i zwiedził szczegółowo port gdyniński i jego urządzenia. Dr. Behari Matur jest już w Polsce drugi rok i studiując stosunki kulturalne naszego kraju oraz język polski, wygłosił szereg referatów przez radio o kulturze i stosunkach w swoim kraju; podobny referat zamierza również wygłosić w Gdyni. — Dr. Behari Matur jest poza tym korespondentem dziennika hinduskiego „The Searchlight”, wychodzącego w Patna (Indie Brytyjskie).

Rewolucja w Palestynie Angielskie wojska burzą wsie arabskie

LONDYN. Do stolic Anglii nadchodzą stałe alarmujące wieści z Palestyny, które świadczą o tym, że to co dzieje się obecnie w Palestynie, przypomina już — więcej rewolucję, niż rozruchy.

Całe życie w Palestynie jest sparaliżowane wskutek akcji terrorystycznej powstańców arabskich. — W Palestynie wprowadzono wczoraj znaczne ograniczenia w ruchu kolejowym. Ograniczenia te spowodowane są naturalnie zwiększeniem się zamachów terrorystycznych.

W ciągu czwartku na linii kolejowej Jaffa — Jerozolima w okręgu Ramleh, dokonano szeregu zamachów. Zburzono dwie pompy stacyjne, zniszczono magazyny kolejowe i ostrzeliwano gęsto za-

mieszkało zabudowania przy stacji. Ogrody i sady należące do kolejarzy zamachowcy całkowicie wycięli.

Oddział wojskowy angielski bezpośrednio po tych zamachach wysadził w powietrze i spalił szereg domów w pobliskiej wsi arabskiej — Quabah pod Ramleh.

W Jaffie dokonano w czwartek niecierpliwie śmiałego i zuchwałego napadu na filię Banku Otomańskiego. Do banku wtargnęło 50 ludzi. — którzy pod groźbą rewolwerów zażądali otwarcia kas. Strażnicy bankowi rozpoczęli strzelać do napastników. Po wymianie strzałów napastnicy wycofali się.

Tani sezon jesienny w CIECHOCINKU-CIEPLICY

26. VIII. — 31. X.

Obniżone ceny zabiegów leczniczych, kart sezonowych i pensjonatów

Jedyna w Polsce radioaktywna termia solankowa.

Wskazania: reumatyzm, artretyzm, ischias, zła przemiana materii, cierpienia górnych dróg oddechowych, choroby kobiece itp.

Rozrywki: Teatr — Kino — Plaża — Ciepłe baseny kąpielowe — Koncert Orkiestr Filharmonii Warszawskiej i t. p.

Przeszło 210 tys. czerwonych w niewoli u gen. Franco

BURGOS. Według oficjalnych danych statystycznych od początku wojny domowej armia gen. Franco wzięła do niewoli 210.230 żołnierzy czerwonych. Cyfra obejmuje tylko jeńców wziętych do niewoli na polu walki, natomiast dezercyzy przechodzący dobrowolnie do wojsk gen. Franco objęci są osobną statystyką. Z ogólnej liczby jeńców 134.335 uzyskało wolność na mocy zarządzenia gen.

Franco, oczywiście po złożeniu odpowiednich zobowiązań. W obozach koncentracyjnych poza linią frontu znajduje się 37.525 jeńców. 14.122 jeńców liczących poniżej 20 lat umieszczono w obozach wychowawczych, wreszcie 3416 jeńców, na których ciąży oskarżenia o zbrodnie popolite, oczekuje na wyroki sądów państwowych.

80 tysięcy Żydów z Europy znalazł miejsce w Kanadzie

MONTREAL. Z polecenia kilku magnatów — wydawców angielskich, specjalny komitet bada obecnie możliwości utworzenia w prowincji Alberta kilku kolonii dla uchodźców żydowskich z Europy.

Wedle projektu, mianoby osadzić w okolicy Beace River około 80 tys. osób. Równocześnie gen. Henry Page Croft z Londynu bada możliwości osiedlenia Anglików w brytyjskiej Kolumbii i omawia z rządem Kanady sprawę ewentualnego otwarcia imigracji.

Stutysięczna armia chińska w niebezpieczeństwie Wojska japońskie nacierają coraz silniej

TOKIO. Chińska zewnętrzna linia obronna została złamana przez wojska japońskie, które wtargnęły do prowincji Honan z Ankwii. Kolumna japońska, która wyruszyła na zachód od Liuan, zajęła Yekiatsi, miasto graniczne pomiędzy prowincją Anhwei i Honan.

Jednocześnie inna kolumna wojsk japońskich, która wyruszyła w kierunku zachodnim z Hwangmei południowo-wschodniej prowincji Hupeh, obecnie posuwa się na północ od Wusuch — na północnym brzegu rzeki Yangtse.

Wojska japońskie w dalszym ciągu poruszają się w kierunku zachodnim.

Po zajęciu Liczuangu i Jangkiatangu wojska japońskie rozpoczęli wczoraj ra-

no generalne natarcie na T'iang. Miejscowość ta, położona na półwieści drogi kolejowej stanowi ważny punkt strategiczny. Wojska japońskie postępują z trzech różnych kierunków poważnie zagrażają stutysięcznej armii chińskiej broniącej łańcucha górskiego Luozan.

Zawieszenie w czynnościach burmistrza Solca Kujawskiego

Zarządzeniem władz nadzorczych zawieszony został w urzędowaniu burmistrz Solca Kujawskiego p. Kłodnicki, uprzednio dyrektor fabryki Państw. Monopolu Tytoniowego w Bydgoszczy. Zawieszenie nastąpiło na tle ostatnich tarć między burmistrzem i Radą Miejską. (r)

Kurs medycyny lotniczej

W okresie od 3-go do 14-go października r. b. odbędzie się w Instytucie Badań Lekarskich Lotnictwa w Warszawie kurs informacyjny dla lekarzy, którzy w przyszłości będą w przechodniach lotniczo-lekarskich przy poradniach sport-lekarskich przeprowadzali badania kandydatów do lotnictwa turystycznego, szybownictwa i do skoków spadochronowych.

Kurs obejmuje szereg wykładów i zajęć praktycznych z zakresu medycyny lotniczej. Kurs jest bezpłatny. Uczestnicy jego otrzymają zniżkę 75% na przejazdy koleją w obie strony w kl. II-iej pociągami osobowymi lub pociągami pospiesznymi. Kierownictwo kursu zapewni tanie kwatery, które tak samo jak i wyżywienie, płaci uczestnicy.

Absolwenci kursu otrzymają prawo badania kandydatów. Badania będą odpowiednio honorowane.

Zgłoszenia na kurs z podaniem dokładnego adresu należy przesłać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15-go września r. b. do Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego (P. U. W. F.) i P. W., Warszawa, ul. Myśliwiecka 3-5. O przyjęciu na kurs zostaną zainteresowani powiadomieni przez P. U. W. F. i P. W.

Z uwagi na wielkie znaczenie spraw medycyny lotniczej, ministerstwo opieki społecznej uważa za wskazane, ażeby na powyższy kurs zgłaszali się również lekarze służby rządowej i samorządowej (lekarze państwowi, inspektorzy lekarscy, lekarze przychodni zapobiegawczych i ośrodków zdrowia).

W cztery oczy ze sztuką Półkultura dla półinteligentów

Specje teatralni w Polsce — jeśli tacy są — przyjęli śmierć **Konstantego Stanisławskiego**, wielkiego reformatora teatru rosyjskiego żenującymi w entuzjaźmie artykułami pozgonnymi. Żenujący dlatego, że ambicje teatru współczesnego w Polsce są poważnym zaprzeczeniem tych wszystkich wartości, które „Moskiewski Teatr Artystyczny” reprezentował.

Bo obok reform czysto scenicznych i rewizji pojęć o grze aktorskiej, warsztat Stanisławskiego wypracował nową sztukę rosyjską, nowe dzieła dramatyczne, pozwolił na rozwój takim talentom literackim, jak choćby autor „Wiśniowego sadu”, Czechow. Stanisławski jako reżyser nie był tylko interpretatorem utworów napisanych, jego stosunek do autora teatralnego był współtwórczy, Stanisławski — można rzec śmiało — zreorganizował całą rosyjską literaturę dramatyczną, przez swoje koncepcje sceniczne podsuwał pisarzom nowe pomysły, tworzył rozległą wizję nowoczesnego teatru, w którym praca autora i reżysera z jednego wyrastają pnia.

A w Polsce?

Mimo świetnej tradycji, mimo doskonałych zespołów aktorskich, nasz teatr współczesny znajduje się w kompromitującym upadku. Kalkulacje handlowe zabijają inicjatywę ambitniejszych reżyserów (wyjątki!). T. K. K. T., towarzystwo biurokratów, z dziwną obojętnością traktuje to wszystko, co polskie, narodowe i wielkie.

W teatrze Polskim, instytucji, której nazwa dobitnie mówi o treści, wystawia się podkaszana „Jadzie wdowę” w przeróbce Żyda Tuwima, „Cyganię paryską” Murgera w przeróbce także nie Polaka Hemara (zresztą przeróbka przeraźliwie tandetna), oraz „Subretkę” Devala. Oto repertuar czołowego teatru warszawskiego. „Jadzia wdowa” obok „Dziadów” Mickiewicza.

Przejrzyjmy obecny repertuar teatrów stołecznych. W teatrze Polskim — wspomniana „Subretka” Devala, w teatrze Narodowym „Zielony frak” Flersa, w Małym — „Pani Natura” Birabeau, w Kameralnym — także Birabeau, w Letnim „Kłopoty Bourrachona” ze Zniczem — Freytagiem (?) w roli głównej, u Malickiej „na fali eteru” Leoné w ponurej adaptacji Brodzińskiego, w 8-iej 15 „Krysia Leśniczanka” Jarno.

Ani jednej sztuki polskiej. A gdzie Słowacki, Bałucki, Bliźniński, Fredro, Rostworowski, Nowaczyński, Zapolska i tyłu, tyłu innych? Otóż ci autorzy według biurokratów z T. K. K. T. nie są „kasowi” — ładna ocena. Słowacki i „kasowość”. Patos wieczności Rostworowskiego — i łaskawe poparcie publiczności z ulicy Bielańskiej i Bagna.

W teatrach prowincjonalnych nie jest lepiej. Bus Fekete godnie sekunduje Birabeau, lub Bernsztejnowi. Sztuki polskie należą do wyjątków.

Ta niszcząca kulturę polską polityka pp. dyrektorów, reżyserów i doradców literackich wśród których roi się od Żydów, stała się dziś w Polsce chronicznym skandalem, skandalem, z którym godzić się zaczyna

krytyka i publiczność. I teraz, kiedy na teatr polski padł wielki cień zmarłego Stanisławskiego, specje teatralni (jeśli tacy są) ogłaszają pompacyjne artykuły.

Obserwujemy więc albo nieświadomy fałsz, albo cyniczne oszustwo.

Jeszcze z jednym fałszywym mitem mamy do czynienia w życiu tak zwanym „kulturalnym”. Jest nim symboliczny dziś niedawno **Wiech**, autor felietonów codziennych w „Dobrym Wieczorze” — Póki Wiech ogłaszał swoje „tam i nazad szarpane” dowcipy w dzienniku był tylko smutnym zjawiskiem zubożenia humoru w dziennikarstwie.

Ale teraz Wiech, zachęcony pochwałami Kadena-Bandrowskiego (słynny dziś w dowcipach artykuł z „Gazety Polskiej”) i udekorowany (za zasługi literackie) srebrnym wawrzynem Akademii Literatury (tak! tak!), uwierzył w swoje posłannictwo pisarskie (polski Plutarch jak pisze Kaden Bandrowski) i zaczął hurtem wydawać swoje felietony w książkach. Ale tu hola, panie piewco Walerogo Wątróbki! Pochwała grandziarstwa i andrusostwa, swoity żargon językowy (w żabek czesany), poza tym kompletny brak wyczucia prawdziwego humoru, czynią z Wiecha zjawisko społeczne, o problematycznej wartości. Znany już jest dziś w Warszawie wpływ żargonowych felietonów Wiecha na młodzież szkolną i sfery półinteligentne.

To Wiech sugeruje Warszawie swoją, ze szmoncesu wyrosłą gwara, a nie Warszawa Wiechowi. W humorze Wiecha nie ma ani odrobiny zacięcia satyrycznego, jest natomiast niekulturalna pochwała złego wychowania i złych charakterów. Światopogląd autora książki „Wysoka Eksmisja” ogranicza się do szynków i teściowych, a każdy dowcip nie może się obyć bez rekocznyn i w „żabek czesanego” komentarza. Oto cały mit Wiecha.

Bardziej pobłażliwy czytelnik próbowałby może obronić Wiecha teropem, na którym on swoje felietony ogłasza. Dziennik, specjalny czytelnik, popularność i t. p. Ale czy każda praca literacka ogłaszana w dzienniku, nawet najbardziej popularnym, musi być zawsze półinteligentka? Tak nie jest na pewno.

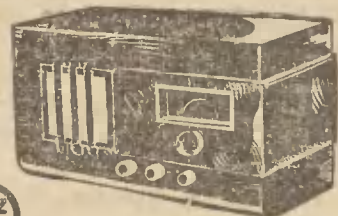
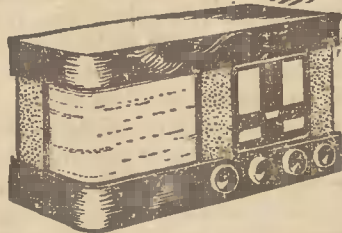
Bo oto **Quas-Kwaśniewski** ogłosił zbiór swoich felietonów, drukowanych codziennie w „Wieczorze Warszawskim”: w książce pod tytułem „Sposób na żonę”. Zbiór ten należy przeciwstawić książkom Wiecha.

Quas reprezentuje humor subtelny, kulturalny, wywodzący się z tradycji Potockiego, Krasickiego i Prusa; Quas pisze doskonałą polszczyznę, którą można by postawić za wzór niejednemu literatowi.

Jeśli Kwaśniewski w którymś felietonie oprze dowcip na sytuacji, to czyni to z uśmiechem napół ironicznym i napół dobrodusznym. Jego ludzie nie są pokraczni, arogancy, czy wulgarni. Są raczej zaferowani życiem, zdziwieni komplikacjami, i, gdy strzelają gaffy, to jakże ich komizm jest głęboki, słuszny, niemal światopoglądowy. Jesteśmy świadkami talentu niewątpliwie samorodnego, mimo dużych analogii z Zoszczenką i Awerczenką, mimo zbyt silnie

RADIO-ECHO

świat jak na dłoni



ECHO 128-Z (NA PRĄD ZMIENNY 110, 120, 130, 220, 240 V), 3-lampowy (2 pentody i lampa prostownicza) ODBIORNIK WYSOKIEJ KLASY, 3 ZAKRESY FAL, GŁOŚNIK DYNAMICZNY O PIĘKNYM TONIE. ZASIĘG IM-PONUJĄCY. REGULACJA TONU I SIŁY ODBIORU. WBUDOWANA ANIENA ŚWIETLNA. SKRZYŃKA ZE ZŁOCISTEJ BRZOZY **Zł 225.—**

ECHO 120-Z (NA PRĄD ZMIENNY 110, 120, 130, 150, 220, 240 V) 3-LAMPOWY (2 PENTODY I LAMPA PROSTOWNICZA), ODBIORNIK O EUROPEJSKIM ZASIĘGU. 2 ZAKRESY FAL, GŁOŚNIK MAGNETYCZNY Z WOLNODRGAJĄCĄ KONTAKCJĄ. WBUDOWANA ANIENA ŚWIETLNA. — SKRZYŃKA Z ORZECHA KAUKASKIEGO. **Zł 185.—**

SPLATY DO 15 MIESIĘCY.
SPRZEDAŻ W CZOŁGOWYCH SKLEPACH RADIOWYCH.

zamkniętej tematyki (środowisko mieszczańsko inteligentkie).

Teatr i felieton. Dwie sprawy pozornie różne.

Ale w obecnej sytuacji polskiej stają się synonimem stosunku tak zwanych twórców kulturalnych do tak zwanych szerokiej rzeszy publiczności. Ludzie teatru boją się wystawiać Słowackiego lub Rostworowskiego, ze względu na „kasowość”

— a kolporterzy literatury w dziennikach traktują czytelników jak dzikusów, którym byle świecidełko potrafi zaimponować.

W odcinkach powieściowych grasuje brednie Kamila Nordena(?) i Kajota, a na scenach teatralnych królują sztuczność i granicznych półinteligentów.

Oto ambicje naszych opiekunów kultury i niepowołanych jej współtwórców.

Jerzy Piętkiewicz

Straszył szefa przez telefon

Nie dawno przed jednym z sądów angielskich odpowiadał 20-letni Gladys Johnson, oskarżony o to, że w oszukańczy sposób korzystał z automatów telefonicznych. Mianowicie umiał tak manipulować automatem, że po otrzymaniu połączenia zwracał mu wrzuconą monetę. W sądzie tłumaczył się w ten sposób, że musiał się mścić

na swoim szefie za przykrości, których od niego doznawał w biurze, a ponieważ zbyt mało zarabiał, nie mógł sobie pozwolić na to, aby płacić za użycie telefonu dla wygaszania pogroźek.

W ten sposób mógł dowolną ilość razy powiedzieć serię „przyjemnych” słów i „obietnic” swojemu przełożonemu.

Młyny Kentzera w Bydgoszczy

PP.

Niniejszym mam zaszczyt donieść, że nabyłem w drodze kupna młyny zbożowe od firmy **Młyn Parowy — W. Baerwald i Ska Bydgoszcz** które prowadzę pod firmą

MŁYNY KENTZERA

Bydgoszcz, ulica Promenada 28

Telef. 32-19 — Skrót teleg. „Kentzermłym”

1581

Z poważaniem

(—) Bronisław Kentzer
Bydgoszcz, ulica Gdańska 42.

PP.

Donosimy uprzejmie, że nabyte przez WPana Bronisława Kentzera, współwłaściciela firmy B. Kentzer i Ska, Bydgoszcz zakłady przemysłowe uruchomiliśmy.

Kupujemy zboża chlebowe, wymieniamy żyto, pszenicę i jęczmień na mąkę, otręby i śruty. Dostarczamy pierwszorzędne mąki żytnie, pszenne, również razowe, kasze jęczmieńne, zdrowe otręby i śruty pastewne.

Posiadamy specjalne nowoczesne magazyny do składowania i konserwowania zboża i przyjmujemy zboże chlebowe do składowania na przystępnych warunkach.

Z wysokim poważaniem

MŁYNY KENTZERA

(—) Józef Jerzak
dyrektor

Z kart przeszłości

Gdy w szkole panował duch obcy...

Tajne kółka młodzieży polskiej na Pomorzu w czasie niewoli

(j. p.) Gdy dzisiaj młodzi przekraczają mury szkoły polskiej w wolnej Polsce — warto przypomnieć okres tamtych, ponurych lat niewoli, gdy młodzież polska narażona była na prześladowania za wierne trwanie przy kulturze narodowej i przy języku ojczystym.

W zaborze pruskim nie było szkoły polskiej. O pacierz polski toczono walkę. Ale ta walka działy polskiej o prawo odmawiania paciery w języku rodzinnym, była do praw pierwszym od 1848 r. masowym buntem polskim przeciw pruskiej przemocy. Sto trzydzieści tysięcy dzieci protestowało wobec całego świata w imię swojej polskości. Echo tej walki rozniósł się szeroko po świecie, a sprawa dzieci wrzesińskich przez dłuższy czas nie schodziła ze szpalt gazet wszystkich narodów.

Na skutek prześladowania języka polskiego, potężniał wspaniale duch buntu przeciw niewoli pruskiej.

Młodzież szkolna podnosi sztandar biało-czerwony. Po gimnazjach powstały tajne kółka Tomasza Zana (T. T. Z.), gdzie w ukryciu uczono się polskich dziejów i polskiej literatury.

T. T. Z. istniało niemal wszędzie, gdzie była średnia szkoła. Bardziej zakonspirowana była organizacja „Czerwonej Róży”. Głęboki patriotyzm, poczucie obowiązków narodowych, karność organizacyjna i bezwzględna tajność, sprawiały, że nieliczne szeregi



KAZIMIERZ KORZENIEWSKI
drużynowy tajnej drużyny skautowej i Polskiej Drużyny Strzeleckiej w Świeciu.

„Czerwonej Róży” stanowiły dużą siłę i wywierały wpływ na szerokie koła kolegów. „Czerwona Róża” wywodziła swój początek z „Zetu”, była nawet z nim w stałym kontakcie i korzystała z wszelkich pomocy. „Zet” przez „Czerwoną Różę” stał do zaboru puskiego literaturę nielegalną, a stamtąd wciągał w swoje szeregi na terenie akademickim jednostki, które później wracały, by prowadzić walkę.

Rok 1901 jest szczególnie pamiętny, w tej walce. W Toruniu odbywał się wówczas głośny proces 60 uczniów gimnazjalnych — Polaków, który ówczesna opinia i prasa polska nazwała „tragedią toruńską”. Proces ścigał wielu korespondentów pism niemieckich, zagranicznych, a prasa polska szczegółowo opisała przebieg sprawy, wydając w dniu 12 września 1901 r. dodatki nadzwyczajne o skazaniu patriotycznych uczniów pomorskich. Wyrok toruński pociągnął za sobą masowe wydalenie młodzieży polskiej ze szkół średnich.

Praca jednak dalej się rozwijała. T. T. Z. zjednoczywszy wszystkie komórki organizacyjne w całym zaborze pruskim, wprowadziło następnie pracę skautową dla młodszych oraz pracę wojskową dla starszej młodzieży. W celu ugrutowania tej pracy T. T. Z. nawiązało kontakt z Komendą Naczelną Polskich Drużyn Strzeleckich. O pokrewnych tajnych drużynach skautowych na Pomorzu taki znajduje się rozdział w dziele „U podstaw organizacji wojska polskiego 1909—1914” ppłk. dypl. inż. H. Bagiński:

PIERWSZE TAJNE DRUŻYNY SKAUTOWE NA POMORZU

Na terenie Pomorza w szkołach średnich istniała oddawna zastróżona i wypróbowana dzięki prześladowaniom zaborcy pruskiego tajna organizacja „Filomatów”, która kierowała szerszą organizacją za pomocą poszczególnych Kół „Towarzystwa Tomasza Zana” (T. T. Z.). Filomaci i T. T. Z. podlegali komisarzom oraz wizytatorom akademikom, zrzeszonym w „Zecie” (Związek Młodzieży Polskiej). „Zetowcy” akademicy corocz-

nie urządzali dla tej młodzieży wycieczki przez Poznań do Krakowa, Wieliczki i innych miejscowości w Galicji. Wycieczki te miały na celu bliższe zapoznanie się z kulturą polską i zetknięcie się z polską młodzieżą z innych zaborów. Dzięki tym wycieczkom członków T. T. Z. dotarli na Pomorze w roku 1909 i 1910 pierwsze wiadomości o tworzących



Członkowie Towarzystwa Tomasza Zana i tajnego skautingu w Chojnicach.

się organizacjach, które miały na celu odzyskanie niepodległości czynem orężnym. Wiadomości te dotyczyły głównie organizacji skautingu i Polskich Drużyn Strzeleckich i na tej podstawie w roku szkolnym 1911/12 w Chojnicach Filomata Szczepan Łukowicz zorganizował pierwszy oddział wojskowy. W roku szkolnym 1912/13 z inicjatywy ówczesnego akademika i komisarza T. T. Z. na Pomorze, wybitnego i pełnego ofiarności działacza, Szczepana Gracza, powstały pierwsze tajne drużyny skautowe w Brodnicy, Grudziądzu, Nakle, Świeciu, Toruniu i Wałczu, a następnie przy kołach T. T. Z. w Bydgoszczy, Gdańsku, Starogardzie i Wejherowie. On to propagował również wycieczki młodzieży z kół T. T. Z. na Kaszuby, Warmię i Mazury oraz zachęcał do osiedlania się na Mazurach, celem podjęcia pracy przeciwko germanizacji ludności polskiej. Filomaci pomorscy już wówczas zdawali sobie sprawę z doniosłości politycznej i gospodarczej dostępu Polski do morza i prowadzili w tym kierunku systematyczną pracę uświadamiającą.

Pierwszą tajną drużynę skautową w Brodnicy zorganizował uczeń Franciszek Hanek, który naskutek wykrycia jego działalności na terenie gimnazjum w Chełmnie przeniósł się do Brodnicy i tutaj z uczniów gimnazjalnych utworzył zastępy skautowe. Ćwiczenia w terenie lub w sąsiednich lasach odbywały się bez względu na pogodę.

Tajną drużynę skautową w Chełmnie zorganizował Władysław Cieszyński po powrocie z kursu skautowego w 1912 r. w Skolem. Do drużyny skautowej należeli obowiązkowo wszyscy członkowie T. T. Z., których było około 60-u do wybuchu wojny światowej. W 1913 r. komendantem drużyny i przewodniczącym koła T. T. Z. był Jan Brejski, (późniejszy wojewoda pomorski) a w roku szkolnym 1913/14 — Stanisław Zawadzki. Ćwiczenia w porze letniej odbywały się raz na tydzień, zazwyczaj na polance w Kępie Panińskiej, w klinie między rzeką Wisłą i Papówką, a większe ćwiczenia w oddalonym o 12 km. lesie koło Wabca. Zebranie całej drużyny natrafiło na ogromne trudności i aby zmylić czujność policji pruskiej skauci zdążyli różnymi drogami i o różnym czasie na umówione większe zbiórki. Ćwiczenia odbywały się po zbiórce całej drużyny i odpiewaniu „Roty”. Wszyscy skauci co święto i niedzielę wychodzili na cwi-

czenia i pracowali z wielkim poświęceniem, gdy inni zabawiali się w karczmach przy „kuflu piwa”. W lecie 1914 r. w wycieczce do Krakowa brali udział: Tadeusz Chyliński i Franciszek Szulc, którzy odbyli w ciągu czterech tygodni ćwiczenia w Polskiej Drużynie Strzeleckiej w Krakowie i na kursie w Nowym Sączu. Po kursie tym mieli oni poprowadzić pracę wojskową Polskich Drużyn Strzeleckich, lecz wybuch wojny przerwał pracę ściśle wojskową.

Pierwszą tajną drużynę skautową w Chojnicach założył we wrześniu 1911 r. Szczepan Łukowicz. Już w 1910 r. z wycieczki do Krakowa przywiózł kilka numerów pisma „Zarzewie” przewodniczący koła T. T. Z. w Chojnicach — Emil Bronisław Sowiński. W r. 1911 wyjechał z wycieczką do Krakowa Szczepan Łukowicz, który brał udział w ćwiczeniach II Polskiej Drużyny Strzeleckiej; ćwiczenia te odbywały się z bronią. Podczas ćwiczeń nocnych przerabiano czaty, patrolowanie i natarcie przy użyciu ślepej amunicji. Łukowicz w roku szkolnym 1911/12 zorganizował oddział Drużyny Strzeleckiej w Chojnicach, przerabiając program szkoły rekrutów: ćwiczenia odbywały się raz na dwa tygodnie ze względu na trudne warunki i szpiegowstwo ze strony władz szkolnych i policji pruskiej. W pracy tej odznaczali się: Franciszek Sieradzki i Franciszek Żynda i dlatego organizacja T. T. Z. wysłała ich na kurs skautowy do Skolego w 1912 roku. Po ich powrocie utworzono Komendę miejscową Polskiej Drużyny Strzeleckiej z Łukowiczem na czele oraz przydzielono do prowadzenia prace



Grupa uczestników tajnego skautingu przy T. T. Z. w Świeciu nad Wisłą na Pomorzu, na wycieczce po Ziemi Mazurskiej w lipcu 1914 r. Stoją od strony lewej ku prawej: 1) Jan Guzicki, 2) Józef Kuberski, 3) Józef Chmielewski; leżą od strony lewej: 4) Malicki i 5) Wardziński.

skautową — Żyndzie, a wojskową — Sierackiemu. W roku szkolnym 1912/13 przerobiono program ćwiczeń skautowych według podręcznika skautowego, a w czasie wakacji na polecenie komisarza Gracza 3 zastępy skautowe odbyły wycieczki dłuższe, zakupując komplet map, wydanych dla niemieckiego „Wandervogel”. Wycieczki te odbywały się pod płaszczkiem niemieckich „Pfadfinderów” i wyruszyły w następujących kierunkach: pierwszy zastęp z Malborka przez jeziora Mazurskie do Olsztyna,



drugi — na Kaszuby, trzeci — prowadzony przez Łukowicza, trasą z Czerska do Wdzydze (Muzeum Kaszubskie) przez Kościerzynę na górę Wieżyca i przez Kartuzy. Wejherowo dotarli do Sopot. Kilku skautów wyjechało również w lecie 1913 r. do Krakowa. W roku szkolnym 1913/14 wszyscy skauci zostali zastępowymi, mieli przejść program szkoły podoficerskiej Polskich Drużyn Strzeleckich, a w lecie 1914 r. odbył kurs instruktorski w Nowym Sączu.

Tajną drużynę skautową w Świeciu nad Wisłą założył Kazimierz Korzeniewski. Przerabiano praktycznie ćwiczenia według podręcznika skautowego, a wycieczki na Kaszuby, na Hel i na Mazury urządzano na polecenie komisarza Towarzystwa Tomasza Zana Gracza; podczas tych wycieczek przerabiano praktycznie terenoznawstwo. Wycieczki poza tym miały na celu zaznajamianie się z miejscową ludnością i przeprowadzanie wśród niej polskiej propagandy celem podniesienia jej na duchu oraz wzwe- pienia wiary w odzyskanie niepodległej Polski. W 1914 r. rozpoczęto pracę na terenie młodzieży kupieckiej, ażeby zaprowadzić wśród niej pracę wojskową Polskiej Drużyny Strzeleckiej, lecz wybuch wojny stanął temu na przeszkodzie. Jednakże w czasie wojny prowadzono nadal pracę wojskową, która przysporzyła następnie członków i kierowników Polskiej Organizacji Wojskowej na Pomorzu.

Tajną drużynę skautową również organizacja Towarzystwa Tomasza Zana (T. T. Z.). W 1911 r. na skutek propagandy komisarza T. T. Z. Szczepana Gracza wyjechali z miejscowego koła T. T. Z. z wycieczką do Krakowa Jan Gracz i Józef Siuda; pobyt w Krakowie przedłużyli o jeden tydzień, by dokładniej zapoznać się z pracą w krakowskich drużynach skautowych. W następnym roku w jesieni 1912 r. założono koło T. T. Z. i drużynę skautową w Wałczu, kierownikiem obydwóch organizacji był Jan Gracz. Ćwiczenia większe natrafiały na ogromne trudności ze względu na otoczenie niemieckie. Podczas wakacji letnich 1913 r. odbyto wycieczki krajoznawcze na Kaszuby i Mazury, gdzie pod płaszczkiem organizacji „Wandervogel” odbywano te wycieczki. Każdy skaut musiał dobrze nauczyć się czytania mapy, według której wytyczał trasę i prowadził wycieczkę. Drużyna nie była liczna, a skautami byli: Andrzej Duda, Stanisław Krużycki, Józef Siuda i inni.

W tym okresie szedł przez Polskę dziwny prad. Kto przykładał ucha do serc młodzieży, mógł słyszeć, jak były w jakiś zgodny, a mocny rytm. Nie tworzyli jednej tylko organizacji, ale wytworzyli ruch wielki, organizujący wszystkich tych, co decydowali się żyć i umierać dla Polski. Pracowali w Kółkach, oddziałach, zastępach, drużynach, kursach, — zawsze z mocą młodzieńczej dumy polskiej — ucząc się potajemnie literatury i historii Polski i z niej czerpiąc wzory jak należy żyć, pracować i cierpieć dla Ojczyzny.

Dzisiaj młodzież na Pomorzu swobodnie uczy się i modli w polskim języku, czerpie w całej pełni ze skarbow kultury polskiej. Przyczyniła się do tego w dużej mierze polska młodzież szkolna z czasów niewoli, która wbrew prześladowaniom stała przy polskości i tajnie polskiego ducha pielęgnowała... uczyła się myśleć po polsku w nielegalnej polskiej szkole jakimi były różne tajne organizacje...

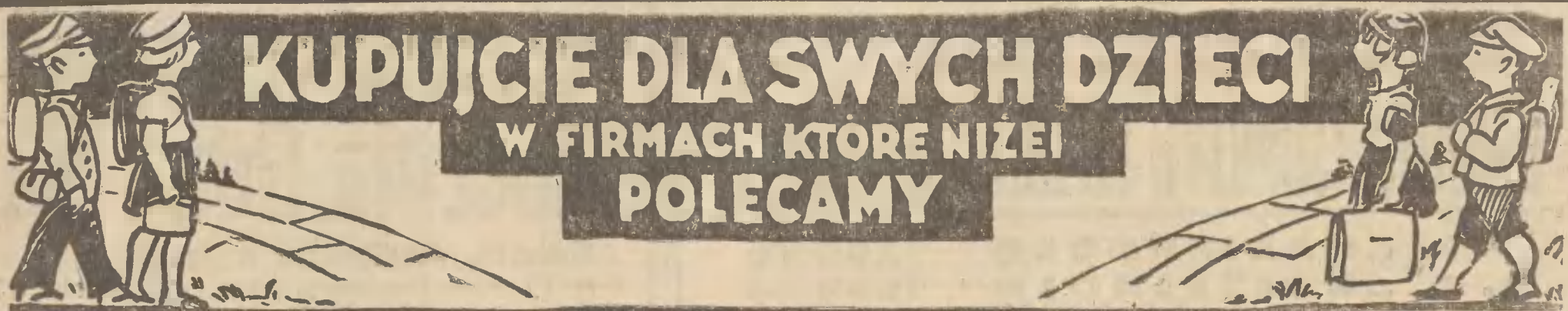
Kupując podręcznik szkolny, należy sprawdzić, czy został on zaopatrzony w nalepkę na budowę szkół. Cena nalepki nie podraża ceny podręcznika, a przyczynia się do powstania poważnego funduszu na budowę publicznych szkół powszechnych.

Łuków uczcił zasługi wiceprem. Kwiatkowskiego

Na Podlasiu, nad rzeczką Krzną, leży niewielkie miasto Łuków, stolica Ziemi Łukowskiej. Mało jest ono znane w Polsce, choć niedawno obchodziło 700-lecie swego istnienia. Ostatnio Łuków nadał dyplom obywatela honorowego wicepremierowi i ministrowi skarbu inż. Eugeniuszowi Kwiatkowskiemu, który jako młody oficer

legionowy przebywał w Łukowie w latach 1916—1919, prowadząc w całym powiecie robotę niepodległościową, kierując następnie akcją rozbrajania Niemców i organizując pierwsze oddziały wojska polskiego.

Treść dyplomu brzmi skromnie: Z okazji 70-lecia Niepodległości i 20-lecia pobytu p. wicepremiera w Łukowie.



KUPUJCIE DLA SWYCH DZIECI
W FIRMACH KTÓRE NIŻEJ
POLECAMY

Materiały na mundurki

fartuszeki, konfekcję, bieliznę,
 oraz w wielkim wyborze pończochy
 i berety poleca po niskich cenach

W. MIKOŁAJCZYK

7340

Telefon 15-59. **GDYNIA** Świętojańska 32

Nowo — otwarta

POZNAŃSKA PRALNIA CHEMICZNA I FARBARNIA „WARTA“

Oddział Gdynia, ul. Świętojańska 23, wejście z ul. Zygmuntowskiej
 jako najstarsze i najlepiej urządzone przedsiębiorstwo w tej branży w Polsce

najlepiej czyści chemicznie i farbują

Garderobę — futra — dywany — firany — przedmioty dekoracyjne
 i liturgiczne — wyroby skórzanego i t. p.

Czyszczenie i przefasonowanie kapeluszy.

Dekatyzowanie, plisowanie i mereskowanie wszelkich materiałów

Pranie i prasowanie białizny.

Usuwanie polysku z wytartej i świecącej się garderoby. Impre-
 gnowanie molochronne dywanów, futer i t. p.

Ceny przystępne

Firma istnieje od 90 lat. Nagr. srebrnym medalem i dyplomem uznania. Dostawa terminowa

7341

Strawdziny samodziół ubraniowy
najtrwalszy i najelegantszy

ZAKŁADÓW ROLNICZO-PRZEMYSŁOWYCH R. ŻUROWSKIEGO Sp. z o. o.

LESZCZKÓW

7342

Skład w Gdyni Świętojańska 38 — Telefon nr. 32-85

Specjalny wybór pledów i kocy podróżnych

Godne zaufania przedsiębiorstwo
 branży drogeryjnej

Drogeria Centralna i Hurtownia
Drogeryjno - Apteczna

FR. SZYPERSKI

GDYNIA, 10 Lutego 7 — Tel. 24-06

Hurt 7343 Detal

ARTYKUŁY SZKOLNE

Wszelkie papiery i przybo-
 ry biurowe poleca w wiel-
 kim wyborze i korzystnie

Pianina i
 fortepiany
 B. Sommerfeld



7344

Hurtownia Seweryna Nowacka

dawn. Roman Morawski

Gdynia, ul. Starowiejska 7, telefon 15-04.

Rok założ. 1926.

Obuwie do szkoły

wszelkiego rodzaju
 kupuje się najkorzystniej

w firmie 7345

ADOLF ZIOŁKOWSKI

Gdynia, ul. Świętojańska 56, tel. 17-69

WŁOSAN

to najlepsza woda na włosy.

Włosan usuwa łupież, zapobiega wypadaniu
 włosów i nadmiernemu tłuszczeniu.

Włosan to doskonały środek
 wzmacniający włosy.

Do nabycia jedynie w 7346

PERFUMERJI

CEZARY SUWALIŃSKI

GDYNIA, UL. ŚWIĘTOJAŃSKA 18

NA NOWY ROK SZKOLNY

zeszyty, bruliony, bloki rysunkowe, kredki, farbki,
 ołówki, cyrkle oraz wszelkie inne artykuły szkolne
 w wielkim wyborze poleca

ADAM TOMASZEWSKI

7347

GDYNIA

Własna drukarnia, ul. Kasprzycza - Telefon 10-70

Skład Główny: Gdynia, Świętojańska 44 - Tel. 10-55

Filia: 10 Lutego (dom B. G. K.) - Telefon 36-90

Hurt. Dla odsprzedawców rabaty. Detal

DROGERIA

PERFUMERIA

7348

„SYRENA”

Gdynia, ul. Świętojańska 37 - telefon 28-73

ZASŁONY PRZECIWLOTNICZE

do wszystkich urzędów i domów prywatnych według przepisów O. P. L. zakładamy fachowo.

Olbrzymi wybór firanek i mat. dekor.

w firmie

CZESŁAW WOJCIECHOWSKI

DYWANY ŻYWIECKIE

Gdynia, ul. Świętojańska 3, tel. 28-72

DYWANY ŻYWIECKIE

7349

Regularna Komunikacja Pasażerska
tow. żegl. Svenska Amerika Linien
GDAŃSK - (SOPOTY) GDYNIA - SZTOKHOLM

S. S. „MARIENHOLM” 1200 to
S. S. „KASTELHOLM” 1000 to

Odjazd z Sopot: przez Kalmar, Klajpedę do Sztokholmu
piątek 9-go września b. r. godzina 20.00
piątek 23-go września b. r. godzina 20.00
poniedziałek 3 października godzina 20.00

Blizszych informacji udzielają wszelkie biura podróży oraz generalna agentura:

BERGTRANS TOW. ŻEGLUGOWE Sp. Akc. GDAŃSK
 Langer Markt 3, telef. 225-41. 8511

Międzynarodowe Towarzystwo Budowy Okrętów i Maszyn Sp. Akc.
 The International Shipbuilding and Engineering Co. Ltd.

Stocznia Gdańska

Gdańsk, Werftgasse 8. Tel. 23441
 Budowa i naprawa statków morskich i rzecznych wszelkiego rodzaju.
 Budowa i naprawa wagonów.
 Budowa silników spalinowych i gazowych.

Prądnice i silniki elektryczne.
 Transformatory do wszelkich celów.
 Transformatory do spawania elektr.
 Urządzenia cukrowni.
 Urządzenia chłodnicze. 8390
 Maszyny dla przemysłu gumowego.
KONSTRUKCJE ŻELAZNE
DŹWIGI, MOSTY
ODLEWNIĄ DZWONÓW.

SPÓŁDZIELNIA PRACY STOLARZY

z odpowiedzialnością udziałami
 rejestr sąd. 75
GDYNIA-ORŁOWO, Krościeńska 3, tel. 92-55.
DZIAŁY: MEBLOWY-BUDOWLANY-SKRZYNKOWY
 PARKIETOWY - URZĄDZENIA BIUROWE
 MECHANICZNA OBROBKA DRZEWA
 7301
NAJWIĘKSZE ZAKŁADY STOLARSKIE NA TERENIE GDYNI
O NAJWIĘKSZEJ LICZBIE PRACOWNIKÓW.
 Wykonuje roboty stolarskie tanio, solidnie i terminowo.

Poszukuje się

młodego mężczyznę
 z dobrym prowadzeniem się do pielęgnacji chorego i wyjazdu z nim na spacer oraz do drobnych robót domowych. Język niemiecki pożądaný. Zezwolenie na pracę będzie udzielone. **Störmer, Gdańsk-Wrzeszcz (Langfuhr), Heimstrasse 19. (8517)**

Okazja

Samochody używane:
 Chevrolet 4 i 6 cyl. z 600,-, limuzyny 4 drzwiowe, Oldsmobile Roadster 2-osobowy z 700,-. Stałe Targi Samochodowe, Gdynia, ul. Kwiatkowskiego 24, tel. 35-29. Uwaga: Części i akcesoria do Fordów Juniorów w wielkim asortymencie. (7307)

Pięgi-plamy, wyrzuty usuwa

KREM i MYDŁO NINON

dawniej Benegmina
 Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze, przepiękny wygląd i naturalną świeżość.
 Cena kremu 1.75 zł.
 mydła 1.00 zł.
 pudru 1.00 zł.
 4984
 Główny skład i wytwórnia
 Apteka i drogeria pod Łabędziem
 Magistra **JANA STENCLA**
 Grudziądz, Rynek 20 tel. 142

LASTRICO

posadzki i stopnie.
 Ksyolitowe posadzki wykonuje najtaniej
„Cerament”
 Sp. z o. o. Toruń
 N. Rynek 7, tel. 2728.

Darmo

dajemy stałym Klientom porcelanowe serwisy i inne prezenta. Skład kolonialny **Pawelkiewicz,** Toruń, Szczytna 17. 1316



PRYW. DOKSZTAŁCAJĄCE KURSY „WIEDZA”

w Krakowie, ul. Pierackiego 14.
 przyjmują WPISY na nowy rok szkolny 1938/39.
 Kursy przygotowują na lekcyjach zbiorowych w Krakowie, oraz w drodze korespondencji, za pomocą zupełnie nowo opracowanych skryptów, programów i miesięcznych tematów do:
 1). egzaminu dojrzałości gimnazjum starego typu (ostatni rok przygotowania).
 2). egzaminu ukończenia gimnazjum ogólnokształcącego,
 3). z zakresu I, i II. klasy gimn. nowego ustroju,
 4). egzaminu z 7-miu klas szkoły powszechnej.
 UWAGA: Uczniowie kursów korespondencyjnych otrzymują co miesiąc oprócz całkowitego materiału naukowego, tematy z 6-ciu głównych przedmiotów do opracowania. Nadto obowiązkowe egzaminy badają 3 razy w ciągu roku szkolnego postępy uczniów. Wykładają tylko wybitne siły fachowe. 12222

PRZETARG PRZYMUSOWY

Km. 463/38. (10692)
 Dnia 7 września 1938 r. o godz. 11.30 sprzedam za gotówkę najwięcej dającym około 150 ctr. rzepaku w kłoscie i 150 ctr. żyta wymłóconego. Rzepak oszacowano na sumę 3.000 zł.
 Zbiórka licytantów u p. Wojciecha Smóla w Stawie powiat Chelmno.
 Chelmża, dnia 31 sierpnia 1938 r.
 (—) Franciszek Gramowski,
 Komornik Sądu Grodzkiego w Chelmży.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Km. 587/38 i inne. (10689)
 Dnia 8 września 1938 r. sprzedawać będą:
 — 1) o godzinie 9-tej w Miłobadzu powiat Tczew: 150 ctr. żyta w słomie, oszacowanych na 1050,— zł.
 — 2) o godzinie 11-tej w Dalwinie powiat Tczew: 125 ctr. żyta oraz 15 ctr. pszenicy w słomie, oszacowanych na łączną sumę 1050,— zł.
 (—) Szwemiński, komornik Sądu Grodzkiego.

Ufa-Palast Gdańsk
 Elisabethkirchengasse 2
 tel. 24600.
Sonia Henie
 Film dźwiękowy w języku niemieckim z Cesar Romero Don Ameche
 Reżyseria: Roy del Ruth
Królowa lodu (Die Eiskönigen) 8521
 Film pełen wdzięku, tempa i napięcia, wiele zajmujących od pierwszej do ostatniej minuty. Wspaniały film rewiowy, pełen błyszczących efektów, rytmiki i humoru. Zrecenzję Sonii Henie na lodzie jest zawsze interesująca. 8521
 — Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy —
 Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8,30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Kancelarię moją
 przeniosłem z Grudziądza
do Gdyni
 7336 ulica Starowiejska Nr. 7
Tadeusz Sokolnicki
 adwokat
 Telefon 20-15 Telefon 20-15

KUPUJĘ: ZBOŻE w każdej ilości po najwyższych cenach.
SPRZEDAJĘ: Makę, otręby, grysik i t. p. po cenach konkurencyjnych.
Materiały budowlane NAWOZY SZTUCZNE MASZYNY I NARZĘDZIA ROLNICZE po cenach fabrycznych.
WYMIENIAM: ZBOŻE wszelkiego rodzaju, na makę, otręby i kaszę, na dog. warunkach.
Bronisław Budzyński
 GDAŃSK 6598
 Oddział Wejherowo
 Telefon 268. Wałowa 16.

Zaprzyięzony Rewizor ksiąg
 i Biegły Sądowy na obwód Sądu Apelacyjnego w Poznaniu
LUDWIK SZYPERKO 6881
 przyjmuje zlecenia w Tczewie, Kościuszki 9.

2 kasy rejestracyjne Anker
 dobrze utrzymane, korzystnie do sprzedania 8519
Theodor Werner
 Gdańsk, Gr. Wollberggasse 2-3.

PRZETARG
 Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku ogłasza niniejszym publiczny przetarg na dostawę brukowca w dwóch losach:
 Los I: 270 m² brukowca i 500 m. bież. krawężników dla przebrukowania ulicy Broschkischer Weg.
 Los II: 700 m² brukowca, dla wybrukowania dróg dojazdowych do spichlerza zbożowego przy Dworcu Nadwiślańskim.
 Warunki i zestawienia ofertowe są do nabycia w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29, za wplatą lub opłaconym przekazaniem 2,— guldenów. Rozpatrywane będą tylko oferty zaopatrzone w pokwitowanie Kasy Głównej Rady Portu, że wadium w myśl § 5 „Warunków Szczegółowych” zostało zdeponowane. Termin przetargu: 12 września 1938 r. o godz. 10 przed południem. Oddanie dostawy: w ciągu 3 tygodni po przetargu.
 Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku (852)

RATHAUS - LICHTSPIELE GDAŃSK i FILMPALAST WRZESZCZ
 Nasz drugi atut!
 Film Pauli Wessely
Zwierciadło życia (Spiegel des Lebens)
 Z udziałem: Paula Wessely, Peter Petersen, Attila Hörbiger, Jane Tilden, Raoul Aslan
 Reżyseria: Geza v. Bolvary
 Muzyka: Hans Lang
 Film Wessely przedstawia silne przeżycia młodej studentki medycyny Hanny Karfrett, która z zatargu między miłością a obowiązkiem dziecka widzi wyjście tylko w rezygnacji ze swego kochanka i należy do dojrzałych i wzruszających występów tej wielkiej niemieckiej aktorki.
 Początek: w dni powszednie o godz. 4, 6, 15 i 8,30 w niedzielę o godz. 3, 5, 7 i 9.

Prosimy obejrzeć bezobowiazkowo nasz olbrzymi wybór
Futer damskich i męskich
 oraz obsad i skórek wszelkiego rodzaju.
Przeróbki i naprawy
 wykonane zostaną szybko i po niskich cenach. Skupujemy skóry dziczyzay po najwyższych cenach dziennych. 8523
MAGAZYN FUTER — CYBULKA
 GDAŃSK, Gr. Wollberggasse 15, I. p. tel. 26701.

Motocykle D. K. W.
 bez prawa jazdy, rejestracja rowerowa, podlegająca 20% zwrotowi podatku dochodowego, rowery, maszyny do szycia, wirówki, części zapasowe, opony samochodowe — poleca po cenach konkurencyjnych 6353
Piotr Wachowiak
 Tczew, Mickiewicza 8.

SPRZEDAŻE

Nowości w wełnach na komplety sukienki... P. Składanowski Toruń, St. Rynek 24.

Farby lakiery, frotery, świece. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35.

Sypialnia i kuchnia razem z 485.- FABRYKA MEBLI ZENON KOWALEWSKI

Mydło żłarniste Ia, 1 kg. 88 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35

Sprzedam willę luksusową na Wzgórzu Focha, tel. 14-63, od 9-11.

TAPCZANY leżanki, materace S. BEER, Bydgoszcz Wełniany Rynek 9

Fabryka krzesel i foteli. Gdynia-Orłowo, Wielkopolska 20.

Wełne swetrowa i pończosznicza, trykotaże, bielizne najtaniej poleca Czesław Deutsch, Toruń, św. Katarzyny 12.

Uwaga gospodynie! Polecamy wypróbowane środki konserwujące do jaj, owoców i konfitur.

Duży wybór Tapet, farb, listew i innych artykułów malarskich zadowoli każdego.

Złote pierścionki, kolczyki, łan-cuszki, zegarki oraz punktu-alne budziki, z gwaran-cją, najkorzystniej poleca Kazimierz Gumiński

Soda krystaliczna 1 kg. tylko 12 gr. Hurtownia Jan Kapczyński, Szeroka 35

FUTRA damskie i męskie wykonuje najlepiej krawiec-kuśnierz-modelista STANISŁAW RUDAK

Okazja Samochody używane: Mercedes Benz Cabriolet 4-osobowy, Stöver Cabriolet 4-osobowy, oszczędnościowy, Ford Junior de Luxe, karetka 4-drzwiowa, Ford „B” Model, li-muzyna większa 4-cylin-drowa 13/50 P. S., zł 1.800.-

Wszelkie defekty skóry usuwa, brwi reguluje, przyciem-nienia — Porady bezpłatne. Gabinet Kosmetycz-no-Fryzjerski „Rococo”, Toruń, ul. Różana 1, pie-tro.

Klipsy dziś moda — Dla ucha wygodna... Piękne, jak cud u Strzeleckiego wbród, Toruń, Szewska 12.

Sypialnia i kuchnia razem z 495.- Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

Na rok szkolny polecam: rańce teki piórniki torebki do śniadań Wielki wybór! FIRMA M. Sieckmann

Fotografie do legit. szkolnych 4 szt. 1 złoty, ładnie wykonuje Foto-Sport, Toruń, Św. Ducha 15.

Skrzypce szkolne Mandoliny oraz najnowsze przeboje płyt gramofonowych - latarki poleca 1576 Skład Instrumentów Muzycznych Witold Jankowski

Towarzystwo Zakładów Chemicznych „STREM” S. A. Warszawa, Mazowiecka 7 KLEJ PERELKOWY (patentowany) naszej produkcji znajduje na rynku krajowym coraz większe zastosowanie... znak ochronny dla kleju kostnego

Majątek ziemski w odległości 30 km od Lwowa przy bityj szosie, 72 morgów roli, 28 morgów łąk i 244 morgów lasu młodszego...

Jadalnie Syplalnie solidne, w rozmaitych egzoty-cznych drzewach (310) BRACIA TEWS Toruń, Mostowa 30

Modry kamień do bejcowania pszenicy po najniższej cenie na-będziesz w Drogerii Rzymkowskiego Toruń, Szeroka 43.

Sypialnie jadalnie, gabinety, tapczony, kuchnie poleca 847 T. KASPROWICZ Toruń, ul. Prosta 5.

Ciechocinek Willa solidna murowana między dwoma parkami sprzedam. Wiadomość: Ciechocinek, Staszica 7, Gospodarz. (12317)

Szlachetne tynki własnej wytwórni do naby-cia w każdej ilości. Pole-camy również tynki myte, sztuczny granit we wszyst-kich kolorach...

Rowery nowe gwarantowane w ka-żdej cenie. Reperacje tanio. Katalias, Toruń, Rynek Nowomiejski 25.

Gabiny Kluby 310 lampy stojące, pokoje kombinowane poleca firma Bracia Tews Toruń, Mostowa 30

KUPNA Dom kupię na Pomorzu, wpła-cę dziesięć tysięcy. Zgło-szenia „Gazeta Pomor-ska” Toruń, pod nr. 1377

Wieczne pióra 1518 Albumy do wklejania Artykuły szkolne najtaniej J. Busiakiewicz Telefon 1438 Toruń Chełmińska 24

MIESZKANIA Poszukuję od zaraz w To-runiu, porządnego, czystego pokoju z osobnym wejściem...

1=2 pokoje umeblowane z komfor-tem blisko dworca do wynajęcia. Sopoty, Horst-Wesselstrasse 95, parter na prawo, tel. 51904. (8520)

RYNEK PRACY Potrzebna dochodząca posługaczka. Zgł. Tczew, Wąska 2, Ku-ziowa. (6384)

Dobra siła fachowa i uczciwa do dzieci. Posiada umiejęt-ność szycia i robótek ręcznych. Zgł. „Gazeta Pomorska” Tczew, pod nr. 100. (6383)

RÓŻNE Naprawa, pokrywanie parasoli oraz ostrzenie, szlifowanie wszelkich narzędzi, wyko-nuje fachowo STEFAN RYCHŁO, Toruń, Nowy Rynek 15. 1518

Wszelkie roboty ślusarskie wiercenie studzien oraz odlewy żeliwne wykonu-je szybko, tanio, firma Pedab, Koszarowa 15-17. (1278)

Lekcji gry na fortepianie tanio i gruntownie udziela Wy-cisław Pierchałowa, Su-kiennicza 9 m. 3. (1585)

PRZETARG PRZYMUSOWY W środę, dnia 7 września 1938 r. będę sprzedawał w drodze przymusowego przetargu za gotówkę...

6 września 1938 r. godz. 10,30 sprzedaję przy ul. Franciszkańskiej nr. 9 przymusowym przetargiem za gotówkę: bufet, kredens, stół, 6 krzesel, fotel, leżankę, obraz.

Szkola tańców Werny wyucza szybko tań-czyć. Kurs rozpoczął 1 września. Toruń, Stary Ry-nek 16. 12314

Największa Wypożyczalnia Książek w Toruniu, ul. Chełmińska 11 I ptr. poleca powieści dawnych i najnowszych autorów.

Szydłziki trawione na różnych metalach SZYLDY FIRMOWE KLISZE do DRUKU

OGŁOSZENIA: wiersz milimetry na stronie 1-lamowej 0,20 zł w tekście na pierwszej stronie 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie 0,80 zł

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI: Z doręczeniem przy pomocy poczty wyd. K. z do. 3,10 miesięcznie

UWAGA: Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru.

Wydawca: NARODOWA SPÓLKA WYDAWNICZA, Sp. s. o. Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. G. nr. 203-141.

Czego nie wiedział mądry Ben-Akiba

A jednak zdziwiłby się Ben-Akiba, gdyby pewnego dnia wstał z grobu. Popatrzyłby na latające w powietrzu maszyny i przypomniałby sobie, że przecież tego za jego czasów nie było. Czasem któremuś z jego współziomków, a może i jemu samemu, nawet pod wpływem upojonego haszyszu przysnił się dywan latający. I to wszystko. A już niepomiernie zdziwiłby się, stanąwszy w malej, niepozornej miścinie amerykańskiej, Billtown zwanej, położonej gdzieś w zapadłych stepach Texasu, — przed willą, niejakiego p. Readhurota, najslawniejszego w całej okolicy hodowcy bydła. Dziwna to bowiem willa. Położona na skraju miasteczka, otoczona wysokim murem przypomina bardziej warownię stepową, niż dom mieszkalny. Ale to tylko pozory. W rzeczywistości jest to pałac, urządzone z niebywałym komfortem i kryjący bezcenne skarby. Stary pan Readhurót bowiem, liczący dziś lat około sześćdziesięciu kilku, z niejednego pieca chleb jadał. W młodości swej był poszukiwaczem złota na Klondycku, tulał się potem po puszczech brazylijskich przemierzając złotodajny piasek rzeczny i wybierając spośród żwiru, naniesionego leniwym nurtem rzeki, drogie kamienie rzadkiej piękności.

Ten współczesny Aladyn posiada skarbice, którego mógł mu pozazdrościć nie jeden maharadża indyjski. Strzeże też swoich skarbów jak oka w głowie. Ktoby jednak sądził, że p. Readhurót trzyma liczną służbę zbrojną w samopały, lub ma parę groźnych cerberów, broniących dostępu do tajemnego sezamu, omyliłby się z pewnością. Rzecz się przecież dzieje w Ameryce w XX wieku. Inne potęgi strzegą skarbów readhurótowych.

Ktokolwiek pragnie normalną drogą przez ciężką, prawie więzienną bramę dostać się na dziedziniec willi — nie potrzebuje ani dzwonić (brama jest stale zamknięta), ani zgłaszać się do dozorczy. Wystarczy nacisnąć guzik elektryczny, znajdujący się w miejscu, gdzie zwykle w bramie tkwi klamka. Za chwilę otwierają się ciężkie podwoje — i, z chwilą gdy przybysz stanie w progu, zamykają się za nim. Gość, bez względu na to czy jest poświadczony czy nie, jest uwięziony. Dokoła otaczają go grube ściany grubego przedsiionka. Teraz zaczyna działać aparatura sygnalizacyjno-kontrolna. Nim przybysz zdoła ochłonąć z pierwszego wrażenia, już obraz jego drogą telewizyjną przesłany został do gospodarza. Tak wiadomo, z „kim okoliczność“ — ba — wiadomo nawet czy gość przychodzi w zamiarach pokojowych czy wojowniczych. Prześwietlony ze wszystkich stron gość nie mógłby ukryć ani rewolwau ani bomby, ani nawet zwykłego noża. W razie wykrycia któregośkolwiek z tych przedmiotów, rozlega się w głośniku kategoryczny nakaz „rewolwer proszę położyć na stoliku w prawym rogu pokoju“. Rozkaz musi być wypełniony w przeciwnym razie twardy, bezwzględny głos klikuje uruchomić niezwłocznie aparaturę zapadni, i gość może się nagle znaleźć w podziemiach, gdzie się nim zaopiekuje zaalarmowana straż bezpieczeństwa. Po spełnieniu nakazu rozbrojenia się, otwierają się drzwi komory sygnalizacyjno-kontrolnej, w progu których zależnie od stosunku łączącego gościa z gospodarzem wita go służba lub pan domu.

Wielka ryba

Wielki poeta niemiecki Gothe pewnego dnia zauważył, że jeden z jego kuchcików wynosi z kuchni rybę i idzie w kierunku parkanu ogrodu. Zamiary kuchcika były jasne, ponieważ ukrywał on rybę pod płaszczem. Ryba była jednak duża, a niecny służący ukrywał ją tak niezręcznie, że głowę ryby było widać z pod płaszcza. „Młodzieńcze!“ — krzyknął Gothe.

„Co Eksceleńcja rozkaże?“ — zapytał zmieszany kuchcik.

„Rozkazuje, — powiedział Gothe — abyś kradnąc moje ryby wdziawał albo dłuższy płaszcz, albo brał mniejsze ryby, ponieważ bardzo nie lubię widoku rybkiej głowy i widok ten przyprawia mnie o mdłości.“ —

Tak wygląda „procedura“ dla gościa, pragnącego normalną, kodeksem i zwyczajem towarzyskim uświęconą drogą dostać się do wnętrza willi p. Readhurota. Biada jednak śmiałkom, którzyby odważyli się na zdobyczą wyprawę po przez wysokie mury, otaczające willę. Poraziłby ich prąd o napięciu nie śmiertelnym wprawdzie, ale dość silnym, by śmiałka sparaliżować do chwili nadejścia zaalarmowanej straży. Gdyby jednak zdołał przesadzić mur i wdrzeć się do ogrodu i parku, otaczającego willę, czeka go tysiące zasadzek. Nagle z sykiem, jakby z przepastnych czeluści ziemi dobytym, wytryśnie mu spod nóg fontanna, zalewając go strumieniami wody lodowej w lecie, a gorącej w zimie. Jeśli ten pierwszy sygnał do opamiętania się nie pomoże, ze świstem z gąszczów parku przeleci mu nad głową strzała zwolniona z ciężki przez komórkę foto-elektryczną. Po tem łatwo zdarzyć się może, że niepożądany gość nastąpi na płytę naelektryzowaną i pod wpływem przerywanego co chwila prądu wykona, ku uciesze dziwaka-gospodarza, który lubi bawić się przygodami nieproszonego gościa, zabawny taniec św. Wita. Silniejszy dopływ prądu paraliżuje go w końcu i bezwolnego odda w ręce straży. — Tak to największa czarodziejka współczesności — technika, potrafi osłonić człowieka i zabezpieczyć jego spokój.

Norma Shearer najlepszą artystką świata

Jak wczoraj podaliśmy, w tegorocznym Biennale w Wenecji, spośród filmów wyprodukowanych w ostatnim sezonie, za najlepszy zrealizowany uznano „Marię Antoninę“, film, który wytwórnia Metro Goldwyn Mayer postanowiła poświęcić zasługom zmarłego Irvinga Thalberga.

illeres i Fontainebleu musiano odtworzyć wiernie historyczne pałace, dekoracje, cały kompleks ulic paryskich etc. Dokładność w szczegółach posunęła się tak daleko, że sprowadzono z Paryża parę wzorów strojów z czasów Ludwika XIV i XVI, sporządzono również w Paryżu dokładne miniaturowe



Na zdjęciu profil Normy Shearer

Tytułową rolę, postać nieszczęsnej „Austriaczki“ kreuje znakomita Norma Shearer, małżonka śp. Thalberga. Ta kreacja, na tegorocznej olimpiadzie filmowej zdobyła Normie, wielokrotnej „pierwszej lady ekranu“, zaszczytny tytuł najlepszej artystki świata.

Oto kilka szczegółów, dotyczących wyróżnionego na Biennale filmu:

Ze względu na to, że akcja filmu „Maria Antonina“ toczy się w Paryżu, Wersalu, Tu-

modele pałaców królewskich, które później posłużyły za wzór. Jako curiosum należy podać facsimile podpisów Ludwika XVI oraz Marii Antoniny, które dano odtworcom tych ról do przestudiowania.

Jak wiadomo „Marię Antoninę“ zrealizował Van Dyke, a główne role odtwarzają obok Normy Shearer, Tyrone Power, Robert Morley (słynny angielski aktor), John Barrymore, Gladys George i Anita Louise.

„Państwowa fabryka - kuchnia“

Mineło już kilka lat od chwili, kiedy Stalin wypowiedział tak daleki od rzeczywistości sowieckiej aforyzm, że „życie w Sowietach stało się weselsze i radośniejsze“. Propaganda sowiecka dokładała i dokłada wszelkich starań, aby to powiedzenie dyktatora utrwalić i wywołać na zewnątrz wrażenie, że istotnie w ZSRR nastąpiła poprawa sytuacji pod każdym względem. Jednak od czasu do czasu stosując metody t. zw. „samokrytyki“, pisma sowieckie ogłaszają artykuły krytyczne, które wytykają te lub inne niedociągnięcia. Nieraz się zdarza, że ogłaszane fakty zbijają zupełnie optymistyczne twierdzenia o „wesołym i radosnym życiu“ w Sowietach.

W jednym z ostatnich numerów wychodzącego w Kijowie dziennika „Komunist“ znajdujemy malowniczy obrazek z życia stolicy t. zw. autonomicznej republiki mołdawańskiej — Tyraspolu.

Pewien dygnitarz sowiecki przyjechał do Tyraspolu w sprawach służbowych i udał się do jedynej w tym mieście reprezentacyjnej restauracji na obiad. Po długim oczekiwaniu obsługa restauracji zwróciła się z zapytaniem,

czego sobie życzy. Dygnitarz zażądał bulionu z pasztecikami. „Bulion nie ma, pasztecików również“ — brzmiała odpowiedź. „W takim razie barszcz“. Lecz i to zamówienie było bezskuteczne, gdyż barszczu również nie było. Po długich targach podano zgłodniałemu dygnitarzowi sowieckiemu pierożki z sera. Były one jednak — jak twierdzi „Komunist“ — twarde jak podeszew. Dalszy dialog pomiędzy dygnitarzem czerwonego państwa, a kierownikiem restauracji wyglądał w sposób następujący:

— Proszę mi dać befsztyk.
— Nie ma.
— W takim razie rumsztyk.
— Również nie ma.
— Lodów (Lodów również nie było)
— Owoców.
— Owoców nie sprzedajemy — brzmiała odpowiedź.
— A więc wody sodowej — lecz i wody sodowej nie było.

Rozgoryczony dygnitarz opuścił restaurację, która szumnie jest nazywana „państwową fabryką - kuchnią“. Nie zaspokoiwszy głodu i pragnienia. Przed odejściem zażądał książki zażaleń. abv

Światło na metry kwadratowe

W Detroit przeprowadzono niedawno ciekawe doświadczenie. Podczas ćwiczeń przeciwlotniczych w jednym ze szpitali przeprowadzono akurat pilną operację, gdy na sygnał alarmowy pogasły wszystkie światła. W tym celu ściany sali operacyjnej wyłożono tapetą, zawierającą składniki, wywołujące zjawisko fluorescencji. Z chwilą zgaszenia światła, ściany zaczynają świecić zielonawym światłem na tyle silnym, że można przy nim dokończyć rozpoczęte czynności.

W najbliższym czasie wszystkie szpitale i zakłady użyteczności publicznej, w których praca odbywać się musi również w porze nocnej zostaną zaopatrzone w tapetę fosforującą.

Ponieważ taka tapeta jest zbyt kosztowna, jeden z zakładów wpadł na pomysł fabrykowania dużych arkuszy „papieru świecącego“, które umieszczone w pobliżu telefonów, przy biurkach i t. p. pozwalają na swobodne porozumiewanie się telefonicznie lub na inne czynności biurowe, nawet w absolutnych ciemnościach. W ten sposób będziemy mogli nabywać „światło na metry kwadratowe“.

„Honor kobiet sowieckie“

Dziennik „Komsomolskaja Prawda“, publikując artykuł z okazji bliżającego się 20-lecia komsomolu (związku młod. komunistycznej) stwierdza w artykule tym, zatytułowanym „Honor kobiety sowieckiej“, że moralność komsomolek przedstawia się wręcz fatalnie. Autor artykułu czyni poważne zarzuty, dotyczące niezwykle rozwiązłego życia komsomolek, jak również ich pustoty i skłonności do malowania się, fryzowania sobie włosów, robienia manicure i t. d. Kończąc artykuł, autor bije na alarm i wzywa do akcji nad podniesieniem poziomu moralnego kobiety komsomolskiej.

Ten sam dziennik przynosi ciekawe informacje, dotyczące małżeństw nieletnich w autonomicznej republice Azerbejdżanu. Dziennik stwierdza, iż w jednej ze szkół azerbejdżańskich w piątej klasie na początku roku było 26 uczennic w wieku 13 do 14 lat, pod koniec roku pozostała tylko jedna, wszystkie inne wyszły za mąż. (ATE)

Śpi w 350 łózkach w ciągu roku

Podróżujący agent jednej z wielkich firm elektrotechnicznych w Londynie, George Humphrey, prowadzi osobliwą statystykę. Ze statystyki tej wynika, że jeżdżąc w sprawach swojej firmy, przez lat 40 spał do tej pory w 14.000 łózkach. Od 40 lat spał on niemal codziennie w innym łóżku. Oprócz blankietów zamówieniowych, kwitów i innych dokumentów, nieodczynnych w wykonywanym przez niego zawodzie, wozł on ze sobą swą ulubioną książkę, w którą wpisuje każde następane łóżko z dopisaniem miejscowości i hotelu. Humphrey śpi więc przeciętnie w ciągu roku w 350 łózkach.

przynajmniej napisać skargę na kierownictwo restauracji. Przeworny dyrektor restauracji państwowej schował jednak książkę zażaleń i w ten sposób skarga dostojnika sowieckiego nie mogła być uwieczniona. Opisując ten wypadek, „Komunist“ melancholijnie zaznacza, że przecież sowiecka republika mołdawańska należy do najbardziej urodzajnych okolic Ukrainy, a mimo to obywatel sowiecki nie może zaspokoić głodu w „państwowej fabryce — kuchni“.

Ten obrazek z sowieckiego życia codziennego posiada jaskrawą wymowę. Mołdawańska republika sowiecka utworzona została na pograniczu sowiecko-rumuńskim w celach propagandowych. Codziennie radiostacja w Tyraspolu nadaje w języku rumuńskim audycje propagandowe, w których zachwala „dobrobyt i wesołe życie“ obywateli sowieckich. Tymczasem komunistyczna „fabryka-kuchnia“ świeci pustką i nie ma najprostszycy potraw, nawet dla wysokich dygnitarzy państwowych. Łatwo się domyśleć, jak też wygląda w Sowietach „obiad“ przeciętnego obywatela.